Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 274 Łódź, Piątek, 5 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000
" " " Kraju " 120.000
" " " za gran. 175.000
Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

Cena 5.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (10 szpalt)
za wiersz milimetr. jednoszp.
Nekrologi 2500 " " "
Nadesł. po tekśc. 3500 " " "
Zwyczajne 1500 " " "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Widmo strajku pracowników państwowych

Rezolucja C. K. P. P.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Centralny komitet pracowników państwowych na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił co następuje: „Wobec faktu, że wiceprezesowi centralnego komitetu pracowników państwowych,

dr. Raabemu, rząd udzielił dymisji bezpośrednio po ogłoszeniu przez niego listu do społeczeństwa w sprawie postulatów pracowników państwowych,

C. K. P. P. postanowił:

a) zaprotestować **przeciwko powyższej dymisji i domagać się jej cofnięcia;**

b) wyrazić **najzupełniejszą solidarność z wystąpieniem dr. Raabego;**

c) zastrzec się **kategorycznie przeciwko wszelkim represjom,** które mogą popchnąć ogół pracowników państwowych do kroków **jaknajbardziej stanowczych.**

Bezprzedmiotowe konferencje.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj od samego rana odbywala się w sejmie konferencja przedstawicieli pracowników państwowych z posłami, przyczem

konferowano oddzielnie z klubami większości, a oddzielnie z opozycją.

Na naradzie ze stronnictwami większości poseł Kozicki ze zw. ludowo-narodowego oświadczył, że

stronnictwa większości muszą się porozumieć w sprawie żądań urzędniczych z rządem,

z góry jednak muszą się zastrzec, że

udzielenie zapomogi w wysokości 2 - miesięcznej pensji jest niemożliwe.

Następnie delegaci urzędników konferowali z przedstawicielami klubów opozycji, gdzie

otrzymali zapewnienie poparcia ich żądań.

Dziś o 10 zrana w sejmie dalszy ciąg konferencji.

Odezwa na pusty żołądek.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Jak się dowiadujemy **rząd planuje wydanie odezwy do urzędników, wzywającej ich do lojalnego zachowania się względem państwa.**

Projekt odezwy rozważany był na radzie ministrów i zawiera on zepewnienie, że

rząd zabiega o uregulowanie sprawy urzędniczej, a jednocześnie zapowiada represje w razie strajku.

Oświadczenie p. Witosa, złożone delegacji urzędniczej, podobno nie spotkało się z aprobatą większości członków rady ministrów.

Urzędnicy M. S. Wojsk. poprą strajk.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Wczoraj odbyło się zebranie członków koła urzędników cywilnych M. S. Wojsk. Omawiano sprawę postulatów pracowników państwowych.

Po ożywionej dyskusji

większością 89 przeciw 62,

przy 1 wstrzymującym się, uchwalono następującą rezolucję:

„Walne zebranie członków koła urzędników cywilnych M. S. Wojsk. upoważnia delegatów koła na nadzwyczajny zjazd delegatów urzędników państwowych w dniu 6 b. m.

do poparcia strajku w razie nieuwzględnienia postulatów, wyrażonych w uchwale zjazdu z dnia 23 ub. mies.".

Po ogłoszeniu wyników głosowania do prezydjum zgłoszono **votum separatum, opatrzone 20 podpisami.**

Ciągle radzą.

Wczoraj toczyły się w gmachu prezydjum rady ministrów w dalszym ciągu narady prezydjów stronnictw większości parlamentarnej wraz z ministrami. Przedmiotem narady była sytuacja wewnętrzna i sprawy administracji państwowej. Po przyjęciu do wiadomości wyczerpujących wyjaśnień w powyższych sprawach, dyskusję wyczerpano.

Zdecydowali się wypłacić.

Ministerstwo skarbu rozesłało w dniu wczorajszym na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 2 b. m. okólnik do wszystkich władz i urzędów państwowych, polecający wypłaićc w dniu 15 b. m. wszystkim pracownikom państwowym 18 procent dodatku drożyźnianego, obliczonego od płac z dnia 1 b. m.

Radość wrogów urzędnika.

Pod powyższym tytułem wczorajszy „Przegląd Wieczorny" pisze między innemi:

Pracownicy państwowi oddawna przekładali rządowi, że są źle płatni. Opinii publicznej także. A wówczas było tanio.

Tymczasem przyszły rządy ósemki. Chleb poszedł z 2500 na 17.000. W tym samym stosunku podniosło się wszystko. A nieraz w daleko wyższym. Tylko pensje urzędnicze pozostały w tyle. Daleko w tyle.

Pracownicy państwowi postanowili umniejszyć swój niedostatek i zwrócili się do rządu. Przekładali, prosili, pokazywali cyfry swego głodowego budżetu. Byli umiarkowani i spokojni. Doczekali się odpowiedzi. Udzielił jej p. prezydent Witos.

— W tej chwili państwo nie jest w stanie w najmniejszym stopniu uwzględnić żądań urzędniczych.

Delegacja nie wyszła z równowagi. — Przedłożyła tylko że urzędnicy nie przetrwają zimy...

— Róbcie co chcecie, ja wam nic więcej powiedzieć nie jestem w stanie. Jak się skarb poprawi, to wtedy będziemy mogli zastanowić się nad tem, by urzędnikom przyjść z pomocą.

I to nie wyprowadziło ich z równowagi. Nikt nie zauważył, że naprawa skarbu jest dopiero w projekcie i że ani głód ani mróz na nią nie poczekają.

I w spokoju wysłuchano pogróżki p. Witosa, że kto by posłuchał wezwań do strajku, będzie wyrzucony ze służby.

Jeżeli ósemce idzie o sprowokowanie urzędników do strajku, to uczyniła wszystko, co było w jej mocy.

Umie ona działać planowo i na dalszą metę.

Naprzód łudziła obietnicami wyborczemi. Potem ich nie spełniła. Wreszcie zaczęła rozdrażniać arogancją, podejrzeniami o bolszewizm i drwinami z niedostatku.

Ufajmy, że prowokacja spełznie na niczem, chociaż wytężono na nią cały kryminalny spryt i całą sztukę podburzania.

Ufajmy, że czteroletnie podkopywanie przez ósemkę szacunku dla władzy nie poczyniło w szeregach urzędniczych takich spustoszeń, na jakie liczą kalumniatorzy i chwalcy mordu.

Jakim wrogiem jest dla urzędnika agitator ósemki — o tem przekonali się pracownicy państwowi na własnej nędzy.

Dzisiaj cieszy się ten agitator na strajk urzędniczy.

O tych nadziejach wroga musi się pamiętać.

I dzisiaj — i przy następnych wyborach.

Oderwani od rzeczywistości.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwala poprawki stylistyczne ustawy o uposażeniu urzędników i kłóci się z senatem. — Minister finansów nie chce zabrać głosu.—Chjeno-piast zachwycony jest sytuacją gospodarczą kraju.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Sejmowa komisja budżetowa zakończyła wczoraj obrady nad projektem uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska. Przyjęto szereg poprawek natury stylistycznej, natomiast

odrzucono wszystkie poprawki, dotyczące awansów automatycznych nauczycielstwa

i przyjęto ustawę w brzmieniu pierwotnem przez sejm uchwalonem. Ustawa ta wejdzie na porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu, t. j. we wtorek.

Z kolei komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad poprawkami, wprowadzonemi przez senat do ustawy emerytalnej. Ponieważ w ustawie emerytalnej znajdują się artykuły, dotyczące emerytur sędziów i prokuratorów, o uposażeniu których mówi osobny projekt ustawy, dotychczas przez sejm niezałatwiony, **senat postanowił wszystkie odnośne artykuły skreślić.**

Komisja budżetowa uchwaliła przywrócić je,

z tem jednak, że sejm załatwi ustawę emerytalną dopiero po uchwaleniu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Pod koniec posiedzenia poseł Rozmaryn z koła żydowskiego zabrał głos w sprawie **dziwnego postępowania ministra skarbu wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej, niesłychanej zwyżki walut i wzrostu drożyzny.**

Od kilku dni już obraduje komisja budżetowa sejmu, a p. minister nie uważa za stosowne przybyć na posiedzenie i przedstawić swój program działania.

W obronie nieobecnego ministra zabrał głos pos. Harusewicz ze zw. ludowo-narodowego.

Tłomaczył on nieobecność swego ministra tem, że go nie zaproszono na posiedzenie.

Pozatem, zdaniem p. Harusewicza,

niczego tragicznego w sytuacji Polski niema,

wszystko idzie jaknajlepiej.

Poseł Diamand wskazał, że t. zwane

oficjalne notowania walut stanowią niedopuszczalne żarty.

Mówca ten również dziwił się, że minister nie ma nic do powiedzenia komisji budżetowej.

— „Ja osobiście — mówił pos. Diamand — do p. ministra Kucharskiego zaufania nie mam".

Mówca wezwał przewodniczącego, aby przynajmniej poinformował p. Kucharskiego o dyskusji w komisji budżetowej.

Przewodniczący obiecał to uczynić.

—o—

Czy p. Seyda wpuszcza obcych poddanych do kraju?

WARSZAWA. 4 października. (PAT). Wobec ukazania się w niektórych pismach wiadomości, jakoby ministerstwo spraw zagranicznych utrudniało obcym wjazd do Polski, ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że dotychczas nie wydało swoim placówkom konsularnym żadnych zarządzeń ogólnych, aby cudzoziemcom wizy do Polski wydawane były tylko za uprzedniem zezwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych. Pewne ograniczenia w interesie ochrony pracowników polskich są stosowane jedynie wobec cudzoziemców, poszukujących w Polsce pracy, a to ze względów na zaznaczające się w niektórych dziedzinach bezrobocie. Również ministerstwo skarbu w pewnej mierze ogranicza wjazd do Polski uchodźcom rosyjskim ze względu na nadmierną liczbę tych uchodźców, znajdujących się dotychczas w Polsce.

Nowy wysiłek Stresemanna.

Stworzył on mały, fachowy gabinet pozaparlamentarny.

Pax Gallica.

Niemcy miały do wyboru kapitulację. albo rewolucję.

Rząd Rzeszy, oparty na wielkiej koalicji od prawicy do socjaldemokracji, wybrał pierwszą ewentualność — skapitulował. Kapitulował w tem przekonaniu, że polepszy odrazu sytuację wewnętrzną przez zatamowanie rujnujących wydatków na podtrzymanie biernego oporu nad Ruhrą, że wzmocni swe stanowisko przez nawiązanie pertraktacji z Francją.

Zawiodły go nadzieje. Skapitulował, ale marka spada dalej na łeb na szyję, ale pożyczka dolarowa zrobiła zupełne fiasko, ale drożyzna, głód i wzburzenie mas pracujących rosną z dniem każdym.

Skapitulował, ale ugody z Francją nie uzyskał. Nie uzyskał nawet obietnicy podjęcia pertraktacji. Wprost przeciwnie: Poincare oświadczył, że Francja ma czas i może poczekać, aż Niemcy doprowadzą zagłębie Ruhry do stanu z przed 11-go stycznia, aż rozpoczną dostawę świadczeń realnych, aż zaczną płacić pierwsze raty odszkodowań, etc.

Kapitulacja nie polepszyła zatem sytuacji gabinetu Stresemanna, ani o włos, a przeciwnie wywołała widmo przewrotu, przed którym Stresemann szukał ratunku w ugodzie z Francją — skoro się przekonał o iluzoryczności nadziei na pomoc ze strony Anglji.

Uciekając przed Scyllą, natknął się na Charybdę.

Przewrót wewnętrzny rozpoczął się z chwilą ogłoszenia kapitulacji, a przyszedł z prawa w postaci kontrrewolucji.

Kontrrewolucja niemiecka, która przysłoniła swe oblicze maską monarchizmu i separatyzmu bawarskiego, wygrała już nawpół bitwę. Broń do ręki dał jej rząd Stresemanna przez ogłoszenie stanu wyjątkowego i skoncentrowanie władzy w ręku militarystów, decydujący zaś atut—rząd Poincare'go przez swe celowe zlekceważenie kapitulacji i odsunięcie terminu pertraktacji ad calendas graecas.

Kontrrewolucja tryumfuje już w Niemczech i odnosi narazie sukces za sukcesem. Bez większych wysiłków, bez starć zbrojnych osiągnęła prawica nacjonalistyczna, monarchistyczna i wielkoprzemysłowa hegemonję w Bawarji, skąd przy pomocy swych sojuszników w całej Rzeszy wymierzyła pierwszy śmiertelny cios rządowi Stresemanna.

Pod presją groźb prawicy, pod naciskiem własnej swej partji, Stresemann musiał zrezygnować z udziału socjal-demokratów w swym gabinecie. Koalicja rządowa wyzbędzie się partji socjaldemokratycznej i rząd obecny przesunięty zostaje gwałtownie na prawo.

Z rządu centrowego, z rządu ugody, rząd obecny (ze Stresemannem, czy bez) staje się rządem prawicowym, rządem wyraźnie klasowym, o zamaskowanem chwilowo dla celów taktycznych obliczu monarchistycznem.

Stresemann obawiał się marszu Bawarji na Berlin. Obawy jego spełniły się. Berlin sam poszedł do Canossy bawarskiej.

Pierwsze kroki kontrrewolucji w przerobionym gabinecie Stresemanna (póki trzyma się on na urzędzie kanclerskim) są zapowiedzią walki, walki nie z okupantami, jakby pomyślał kto, sądząc z hurrapatrjotycznych odezw i mów Hittlera, Ludendorfa et Co., ale z lewicą, z klasą pracującą. Nie wojna zewnętrzna, lecz wojna domowa jest najbliższym celem wojowniczej i kontrrewolucyjnej prawicy rządzącej.

Pierwszą jej zapowiedzią jest przygotowane cofnięcie ustawy o ośmiogodzinnym dniu roboczym w Niemczech. Dalsze zaś kroki wojenne przeciw lewicowym rządom w Saksonji i w Turyngji wiszą w powietrzu.

Tak więc widmo wojny domowej zawisło nad Niemcami.

Gotują się do walki i z tej i z tamtej strony. Już i w Saksonji i w Turyngji godzą się wczorajsi nieprzejednani wrogowie — komuniści i socjaldemokraci. Już w Berlinie masy robotnicze prą od dołu na partję socjaldemokratyczną, aby wystąpiła otwarcie przeciw rządowi prawicy.

Tak się przedstawiają perspektywy sytuacji wewnętrznej w Niemczech, której istotne sprężyny porusza i reguluje rząd Poincare'go.

Wyczekująca polityka Francji, kunktatorstwo Poincare'go po dokonanym fakcie kapitulacji, nabierają swoistej barwy wobec rozwoju wypadków w Niemczech.

Polityka wyczekiwania w tych warunkach jest sypaniem prochu w szczeliny wulkanu. Przygotowywanie wybuchu, któr. rozsadził Niemcy i rozdarł je na szereg państw i państewek, leży na linji tego programu, który swego czasu odrzucony został przez Wilsona i Lloyd George'a na konferencji pokojowej.

Obecnie odbywa się poprawianie traktatu wersalskiego, który min. wojny Maginot określił w sposób dość przejrzysty jako połowiczne zwycięstwo Francji..

Co nie zostało zawarte w myśl żądań Foch'a i Clemenceau w paragrafach traktatu, to może się stać obecnie w razie dojścia do skutku wojny domowej w Rzeszy.

Pod jej osłoną obwołana zostałaby republika nadreńska, odcięta hermetycznie Ruhra, a w dalszej perspektywie świtałaby separacja Bawarji i włączenie jej do projektowanej konfederacji naddunajskiej z Austrją i Węgrami (replika małej ententy i jeszcze jedno ogniwo w łańcuchu zależnych od Francji sprzymierzeńców).

Wstrząśnienia, którym uległaby Europa w razie potoczenia się wypadków po tej linji, sięgnęłyby bardzo głęboko i daleko. Zapoczątkowałyby one nowy okres zaburzeń społecznych i nie byłaby wykluczoną w tych warunkach przejściowa dyktatura faszystowska w całej Europie środkowej.

W. Kraus.

Zamiary Poincarego.

PARYŻ, 4 października. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Z kół belgijskich donoszą, że w razie rozruchów w Niemczech, Francja przystąpi do hermetycznego odcięcia terytorjów zagłębia i Nadrenji od reszty Rzeszy, przyczem Belgja weźmie również udział w tej akcji.

Wysoka komisja nie będzie interwenjować na korzyść jednego z trzech stronnictw separatystycznych. Ale o ileby te trzy stronnictwa porozumiały się ze sobą i wystąpiły wspólnie w imieniu ludności, wówczas w myśl zasady o prawie narodów do stanowienia o sobie będą natychmiast uznane oficjalnie przez komisję.

Komisja zwoła również przedstawicieli handlu i przemysłu w celu omówienia sprawy stworzenia i wprowadzenia nowej waluty. —

Urzędnicy pruskiego pochodzenia nie będą wpuszczeni z powrotem do Nadrenji. Obsadzenie urzędów będzie się mogło odbywać za zezwoleniem uprzedniem komisji. Kolejarze będą nanowo przyjmowani. Stanowiska kierownicze pozostaną jednak w ręku zarządu francusko - belgijskiego.

Oświadczenie Jaspara.

BRUKSELA, 4 października. — (PAT). Telegraphen Company donosi: Na posiedzeniu rady ministrów Jaspar złożył sprawozdanie o położeniu w zagłębiu Ruhry i o międzynarodowej sytuacji politycznej. Jaspar poinformował radę ministrów o swej rozmowie z szefem belgijskiej komisji inżynierów w zagłębiu Ruhry i oznajmił, że Niemcy nie uczyniły dotychczas żadnego oficjalnego kroku u rządu belgijskiego, aby uzyskać zmianę polityki, stosowanej wobec nich od stycznia bieżącego roku. Rada ministrów uchwaliła, że zmiana ewentualna polityki Belgji wobec Niemiec będzie dopóty niemożliwą, dopóki decyzja Niemiec, dotycząca zaniechania biernego oporu, nie ujawni się w czynie.

Chaos polityczny w Saksonji.

BERLIN, 4 października. (A.W.) — Sensacją dnia stało się oświadczenie komunistycznej partji saksońskiej, należącej do najsilniejszych ugrupowań politycznych południowych Niemiec, w którem ogłaszają oni gotowość wstąpienia do rządu saskiego pod warunkiem utworzenia sotni proletarjackich i zmiany obecnego ministra obrony krajowej.

Socjaliści odmówili wejścia w porozumienie z komunistami.

DREZNO, 4 października (PAT). Główny dowódca wojskowy w Saksonji zawiesił wszystkie pisma komunistyczne w kraju z powodu obrazy prezydenta Rzeszy, ministra finansów i ministra spr. wewnętrznych, zawartej w odezwie partji komunistycznej, ogłoszonej we wszystkich pismach komunistycznych.

Ruhra pracuje.

ESSEN, 4 października. (PAT). Po wezwaniu związków górników do podjęcia pracy rozpoczęto produktywną pracę w części kopalń obszaru Essen. W innych kopalniach praca będzie podjęta niezwłocznie po usunięciu technicznych trudności. Komuniści nie stawiają przy podejmowaniu pracy żadnego oporu.

Skład zmodyfikowanego gabinetu.

BERLIN, 4 października. (AW). Kanclerz Stresemann, któremu po ustąpieniu rządu została powierzona dzisiaj przez prezydenta Rzeszy, Eberta, misja tworzenia nowego gabinetu, ułożył dziś późnym wieczorem listę nowego rządu, mianowicie w ten sposób, że została utworzona zmniejszona, pozaparlamentarna rada ministrów, składająca się z 6 osób, a więc pewnego rodzaju dyrektorjat ze szczególnemi pełnomocnictwami.

Skład nowego rządu przedstawia się jak następuje: dr. Gessler — ministerstwo Reichswehry i spraw wewnętrznych, prezydent izby rolniczej Brandenburgji, von Oppen — rolnictwo i aprowizacja, dr. Luther — gospodarka i finanse ,Braun — praca i opieka społeczna, Fuchs — tereny okupowane. Prócz tego przewidywane jest dokooptowanie jeszcze jednej osoby, oraz pozostaje do obsadzenia ministerstwo sprawiedliwości.

Kanclerz Stresemann spodziewa się przez połączenie resortów w ręku jednego ministra i w ten sposób przez uszczuplenie liczebności gabinetu, osiągnąć tę korzyść, że zdoła oswobodzić się od różnic w zapatrywaniach politycznych partji parlamentarnych i ich wpływów na rząd. Również liczy, że tą drogą uda mu się stanąć ponad trudnościami, jakie nastręcza sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Mimo wszystko należy rząd obecny uważać za pewnego rodzaju dyktaturę.

Wszyscy są niezadowoleni.

BERLIN, 4 października. (AW). Nowoutworzony rząd nie znalazł sympatycznego przyjęcia ani ze strony partji socjalistycznych i centrowych, ani też ze strony partji prawicowych. Partje centrolewe pragnęły jeszcze w ostatniej chwili wpłynąć na prezydenta Eberta, celem utworzenia parlamentarnego gabinetu koalicyjnego, zaś partje prawicowe, t. j. nacjonaliści niemieccy, widząc, że tracą wpływy wskutek utworzenia nowego rządu, przyjęły go z wielką nieżyczliwością.

Klucz sytuacji w rękach socjalistów.

BERLIN, 4 października. (Pat). Godz. 12 w południe. O utworzeniu się nowego rządu wiadomo dotychczas tylko to, że

dr. Stresemann uchylił się od utworzenia rządu koalicyjnego,

skłonny jest natomiast utworzyć gabinet fachowy, który składałby się z ograniczonej ilości ministerstw. Min. spraw zagranicznych i ministerstwo sprawiedliwości byłyby kierowane przez sekretarzy stanu, zaś ministerstwa gospodarki, finansów, aprowizacji, kolei i poczt byłyby połączone.

Na wypadek utworzenia dziś gabinetu,

będzie sejmowi Rzeszy przedłożona natychmiast ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach.

Ponieważ do uchwalenia tej ustawy potrzeba większości dwu trzecich głosów, jest prawdopodobne, że

o ile socjal-demokraci nie powstrzymają się od głosowania, ustawa nie znajdzie większości i w takim razie nastąpi rozwiązanie parlamentu i dyktatura prawicowa.

Dyktatura czy parlamentaryzm?

BERLIN, 4 października. (Pat). Po dymisji gabinetu mówią o rozwiązaniu Reichstagu. Stronnictwa mieszczańskie planują widocznie dyktaturę niemiecko-narodową.

System rządu na modłę Kahra miałby być rozciągnięty na całe państwo.

Stosunek do dyktatury w Bawarji ukształtował się w ten sposób, że obecnie wypada powziąć decyzję, czy ma być stwierdzony fakt wyodrębnienia Bawarji od reszty Niemiec, czy też ma być rozciągnięty system Kahra na całe Niemcy.

Von Kahr szuka zgody z Berlinem.

MONACHJUM, 4 października. (AW). Generalny komisarz bawarski, v. Kahr, zamknął wydawnictwo dziennika hittlerowców „Volkischer Beobachter", z powodu podżegającego artykułu na 10 dni. Zakaz ten należy uważać jako pewnego rodzaju odprężenie sytuacji, wytworzonej między Berlinem i Monachjum, oraz wskazuje na ustępliwość v. Kahra.

Tem niemniej sytuacja Bawarji jest określana, jako nadzwyczaj poważna.

Krwawe rozruchy w Zabrzu.

KATOWICE, 4 października. — (PAT) Z Zabrza donoszą.: Wczoraj przyszło tu do poważnych wykroczeń ludności, która

doprowadzona do rozpaczy okropną drożyzną, już w godzinach przedpołudniowych tłumnie demonstrowała na ulicach.

Dopiero o godzinie 6 wieczorem olbrzymi tłum demonstrantów zajął groźne stanowisko wobec oddziału policji bezpieczeństwa, który patrolował po ulicy.

Nagle z pewnego domu przy ulicy Następcy Tronu padły strzały, **skutkiem których dwie osoby zostały ranione śmiertelnie.**

To doprowadziło tłum do jak największego wzburzenia. W przypuszczeniu, że obie osoby zabite zostały przez policję, tłum zaatakował ją, a gdy zawezwano do rozejścia się, nikt wezwania nie usłuchał. Wówczas policja zaczęła strzelać do tłumu.

Siedm osób zostało zabitych na miejscu, a 14 odniosło ciężkie rany.

Skoncentrowano większe oddziały policji, które rozpędziły demonstrantów.

O porzuconych wysokościach.

Umarła w kwiecie wieku, przeżywszy lat dwadzieścia trzy. Kiedy konała, spokojnie było, tak jakby się nic nie działo tragicznego. A przecież była piękna, dobra i szlachetna. Dawała ludziom wrażenia najlepsze, najwznioślejsze, dawała chwile boskiego zapomnienia. Kto z jej darów korzystał, grały mu w duszy jakieś lepsze tony. Czasem upajała, budziła zachwyt, entuzjazm i wdzięczność.

I czy ludzie zmienili się tak bardzo, czy też pamięć mają tak niedobrą, że pozwolili jej skonać, że nikt jej nie ratował? A kiedy umarła, to tak, jakby jej nigdy nie było.

Cóż? Pewno ludzie bardzo się zmienili. Nawet swoich dobrych wspomnień nie szanują.

Rzecz działa się w stolicy. Filharmonji warszawskiej już niema. A rzadka to była instytucja. Niosła miastu tylko dobro, tylko piękno. Złe miasto dopuściło że jej niema.

Człowieku, który słuchasz muzyki, wielkiej, wspaniałej muzyki! Czemu oczy masz przymknięte, czemu bledniesz i czemu serce bije ci tak mocno? Ktoś wziął akord, już gra — i w tej samej chwili dziać się zaczyna z tobą coś dziwnego, sam nie wiesz, co to znaczy, ale czujesz, że jesteś gdzieś wyżej.

Wszystko dziś schodzi z pewnych wysokości, wszystko urządza się niżej, coraz niżej.

Krytyk muzyczny, p. Rytel, tak biada w „Gazecie Warszawskiej":

„Jakże to? W czasie strasznej wojny, gdy armaty grały pod Warszawą, filharmonja pełniła swą powinność wobec sztuki; gdy nastały ciężkie lata okupacji niemieckiej, gdy życie duchowe było dławione, filharmonja istniała, z estrady pięknej sali rozbrzmiewała muzyka symfoniczna także i polska, budząc zdziwienie i szacunek dla naszej kultury wśród niemców, tak dumnych z wysokiego poziomu swej sztuki muzycznej; gdy nastała Polska niepodległa, filharmonja

[redacted]

Marji Stuart... ależ kochane dziecko, nic nie wiem jeszcze, czy ty zagrałabyś tę rolę... Marja Stuart powinna mieć więcej rezygnacji.. powiem ci coś... właśnie teraz miałbym godzinkę czasu... jak długo zostajesz jeszcze w domu?... Jak?... no to doskonale, będę za chwilę u ciebie... oczekujesz kogoś?... krawcową?... niech przyjdzie jutro... pomyśl o tem, by nam nikt nie przeszkodził... no to dowidzenia... (Zawiesza słuchawkę. i dzwoni).

Woźny: Panie dyrektorze?

Dyrektor: Słuchaj no, jadę na bardzo ważne posiedzenie do ministerjum pracy... Gdyby kto przyszedł...

Woźny: Już jeden przyszedł... Jakiś pan, który się chce koniecz-

[redacted]

Woźny: Pana dr. Follaka jeszcze niema.

Dyrektor (w pośpiechu): To przyjm go sam.

Woźny: Co mu mam powiedzieć?

Dyrektor: Pomów z nim o jego sztuce.

Woźny: Ja? Przecież ja nie widziałem nigdy w życiu jego sztuki.

Dyrektor: To wszystko jedno. Zawsze można mówić o sztuce, tembardziej jeżeli się jej nie czytało. Dowidzenia! (Wychodzi).

Woźny (kiwa głową, potem idzie do drzwi i mówi do czekającego w przedpokoju autora): Prosze, panie Arbolani.

Autor (wchodzi nieśmiało): Dzień dobry, czy mam zaszczyt z panem dyrektorem?

Woźny: Nazywam się dr. Fol-

[redacted]

lak, dramaturg. Niech pan siada. Przychodzi pan w sprawie swej sztuki?

Autor: Tak, panie doktorze. Chodzi o moją sztukę: „Wyblakły świat". Czy mógłbym się czegoś od pana doktora dowiedzieć? Czy zostanie przyjęta?

Woźny: Otóż, mój przyjacielu, nie mogę w tej kwestji nic pewnego powiedzieć. Sztuka ma swoje zalety, jakkolwiek należałoby w niej niejedno zmienić...

Autor (zdenerwowany): Naprzykład coby należało zmienić, panie doktorze?

Woźny: Naprzykład tę scenę w drugim akcie, gdzie ten... jak on to się nazywa...

Autor: Aha, gdzie major przychodzi do Frydy. Wiem, wiem, panie doktorze! Nieraz już sobie czyniłem wyrzuty, że mi ta scena wypadła tak rozwlekle...

Woźny: Prawdziwie się cieszę, że pan mnie rozumie. Scena jest naprawdę za długa. Major powinien przyjść później i wyjść wcześniej.

Autor: Ale.. wtedy Edward nie będzie nic mógł wiedzieć o tem spotkaniu.

Woźny: Dlaczego?

Autor: Dlatego, że major właśnie urządził tę całą rzecz, a Fryda wie doskonale, kiedy Ulryk udaje się na stację.

Woźny: Fryda nie powinna się zajmować takiemi rzeczami.

Autor: Nie? A co ona ma zrobić?

Woźny: Powinna zadzwonić do Ulryka!

Autor (rozpromieniony): To prawdziwie doskonały pomysł. Żeby tylko publiczność nie była rozczarowana, że starego Humberta niema w wieży.

Woźny: Ale był przecież w wieży.

Autor: Ależ, panie doktorze, przecież w ten sposób Edward nie będzie mógł mówić o spotkaniu w salonie pani Spinetti.

Woźny: To niech nie mówi!

Autor: Jakto niech nie mówi? A co on uczyni, gdy w trzecim akcie major go o to spyta?

Woźny: Niech nic nie czyni, przecież może milczeć!

Autor: Ma pan rację, panie doktorze! Czuję prawdziwy zachwyt, gdy widzę jak pan doktór jest doskonale obznajmiony z materjałem. Składam panu doktorowi moje najserdeczniejsze podziękowanie. Najpóźniej pojutrze postaram się przedstawić panu doktorowi zupełnie przerobioną sztukę. (Wychodzi).

Woźny (z dumą): Może się źle spisałem? Jestem pewny, że dałbym sobie radę nawet ze starym Szekspirem. (Wychodzi. W sąsiednim pokoju wita dr. Follaka. Pauza).

Głos dr. Follaka, który dyktuje: „Sztukę pańską „Wyblakły świat" czytaliśmy z dużem zainteresowaniem. Ale po namyśle musimy z żalem zakomunikować panu, że sztuka pańska, pomimo że posiada bardzo dużo zalet nie nadaje się dla naszej sceny, i dlatego zmuszeni jesteśmy..." (Maszyna—puka dalej).

Tłumaczyła Et.

Ósemkowi ministrowie pokazują co umieją.

Pan Gościcki gorąco popiera pasek zbożowy.

Wczoraj w ministerstwie rolnictwa i dóbr państwowych odbyła się konferencja prasowa, na której minister Gościcki przedstawił wyniki zbiorów tegorocznych i sprawę eksportu ziemiopłodów.

Zbiory tegoroczne przewyższają zbiory z ubiegłego roku, a minimalna

nadwyżka wywozowa wynosi 152.000 wagonów zbóż chlebowych.

Minister Gościcki wniósł do komisji ekonomicznej

projekt wywozu zbóż chlebowych w wysokości 10.000 wagonów dziennie.

Sprawa została przekazana ministerstwu przemysłu i handlu i skarbu, oraz nadzwyczajnemu komisarzowi do zwalczania drożyzny.

Dla otrzymania nawozów niezbędny jest wywóz zbóż wzamian za nawozy.

Wywóz, po jego definitywnem zdecydowaniu, ujęty będzie w ramy kontroli państwowej, przyczem pobierane będą opłaty wywozowe.

Pan Kucharski o swych oszczędnościach.

WARSZAWA, 4 października. (AW). — Minister Kucharski na posiedzeniu związku ludowo - narodowego wygłosił przemówienie, w którem wskazał, że z dniem 1 października zredukowano 8.395 etatów urzędnicych. Najwięcej, bo 2.000, zredukowano w ministerstwie spraw wojskowych, 1.766 — w ministerstwie zdrowia, 1.058 w ministerstwie kolei, 1.318 w ministerstwie poczt i telegrafów. Ogólna liczba zredukowanych urzędników dosięga 40.000 etatów.

Znowu konferencja

WARSZAWA, 4 października. (PAT). W nadchodzącą sobotę, t. j. 6 b. m. odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych o godz. 1 w południe konferencja prasowa. Na konferencji tej p. minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik zaznajomi przedstawiciela prasy stołecznej i sprawozdawców politycznych prasy prowincjonalnej z pewnemi zagadnieniami dziedziny wewnętrznej sytuacji politycznej oraz państwowej administracji.

—o—

Echa mordu w Karelji.

HELSINGFORS, 4 października. (PAT). W związku z zamordowaniem wice-przewodniczącego granicznej komisji kontrolnej Ławrowa, oraz śmiertelnego poranienia członka tejże Lechowa przez uchodźców z zachodniej Karelji, które miało miejsce 24-go września r. b. nocą w pobliżu wsi Łatvajasrvi na rosyjskiej stronie; miejscowy przedstawiciel sowietów Czernych oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Vennoli: Rząd rosyjski uważa, że

[redacted]

tych przez Finlandję, jako odszkodowania dla rodzin zamordowanych.

Przedstawiciel rządu sowietów oświadczył dalej, że rząd jego uważa incydent ten za poważny i w razie potrzeby przedsięweźmie energiczne kroki.

Na zapytanie ministra spraw zagranicznych stwierdził Czernych, że morderstwo zostało popełnione na terytorjum rosyjskiem przez obywateli rosyjskich. Wyrażając ubolewanie z powodu zaszłego wypadku, minister spraw zagranicznych Vennola wypowiedział swe zdumienie z powodu podobnych żądań i gróźb ze strony rządu rosyjskiego, tembardziej, że przedstawiciel rządu sowietów nie usiłował nawet stwierdzić identyczności morderców ani tego, jakoby morderstwo to było planowane po stronie fińskiej, rzekomo za wiedzą władz. Wobec tego, że morderstwo zostało popełnione na terytorjum rosyjskiem przez obywateli rosyjskich, zdaniem ministra Vennoli, Finlandja nie ponosi za nie odpowiedzialności, ani z punktu widzenia prawa międzynarodowego, ani na podstawie układu granicznego, rząd finlandzki pragnie utrzymania spokoju na granicy w związku z przebywającymi na terytorjum Finlandji uchodźcami z Karelji, korzystającymi z prawa azylu. Minister spraw zagranicznych Vennola wyraził nadzieję, że jego wyjaśnienie całego zajścia przy obustronnej pomocy i rzeczowem traktowaniu sprawy, zgodnie z umową graniczną, istniejącą między Finlandją a rządem sowietów, wyjaśni sprawę.

—o—

URAGAN.

[redacted]

czona została na 82 mile na godzinę. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń. Z powodu burzy komunikacja okrętowa w kanale La Manche była przerwana przez cały dzień dzisiejszy. To samo miało miejsce z komunikacją napowietrzną.

—o—

acyjne echa wojny.

[redacted]

dyspozycji naczelnego dowództwa wojsk niemieckich kolei holenderskich wiodących z pogranicza niemieckiego przez Holandję do granicy z Belgją. Kolejami temi miały odtransportowane być baterje, które zajęłyby pozycje na terytorjum holenderskim i ostrzeliwałyby hangary lotnicze, znajdujące się po drugiej stronie granicy.

Holandja odpowiedziała odmownie na żądanie Ludendorffa, które zresztą zostało również odparte przez niemieckie min. spraw zagranicznych. Dopiero za pośrednictwem paru dygnitarzy holenderskich, znajdujących się w bliskich stosunkach z cesarzem Wilhelmem, zatarg został załagodzony i cesarz w depeszy do królowej Wilhelminy oświadczył, że nie życzy sobie aby doszło do wojny między Niemcami a Holandją.

Wczorajsza warszawska prasa poranna.

(24) Po wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej „Dwugroszówka" i „Rzeczpospolita" tryumfują: Gen. Szeptycki odpowiedział na wszystkie zarzuty i morał nie „skręcił piłsudczyków w barani róg".

Rozumiemy doskonale że prasa prawicowa, mając naprawdę mało okazji do uzasadnionej, a nie robionej radości, chwyta się lada czego- aby móc okazać dobry humor.

Jednak musimy ten dobry humor popsuć.

Przedewszystkiem nie można nazwać nieudanemi interpelacji, na które p. generał odpowiedział więcej niż wymijająco, pozatem tłumaczył się długo i zawile, a „qui s'excuse, s'accuse".

Zresztą rugi i tranzlokacje oficerów, robione rzekomo dla „dobra służby" (słynne określenie „ancien regime'u"), też dla nikogo nie są tajemnicą i naprawdę trzeba mieć dużo czelności, aby na interpelacji poselskiej „udawać greka". — Przeto tryumf pracy chjeńskiej uważamy conajmniej za przedwczesny, zwłaszcza, że „stan rzeczy w domu firmy Hamerling, Pitzele i S-ka" (dzisiejszy „Kurjer Poranny") jest tego rodzaju, że nawet były udziałowiec, p. St. Grabski oczekuje z dnia na dzień fenomenalnej plajty.

Reszta prasy, zarówno prawicowej, jak lewicowej, zajęta jest sprawami niemieckiemi.

„Kurjer Polski" rozpatruje je zupełnie objektywnie; „Robotnik", ze szczególnem uwzględnieniem niebezpieczeństwa, grożącego Polsce wobec restauracji junkierskiej. „Rzeczpospolita" zaś jeszcze miotają resztki, od tygodnia już wygasłej epidemji, bo po raz setny chwali Poincare'go p. Stroński w artykule pod tyt. „Po zwycięstwie". Algernon.

PREZ. MILLERAND PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Ze źródeł czeskich donoszą, że prezydent Millerand z Pragi czeskiej ma się udać do Warszawy.

METR. SZEPTYCKI U PREZYDENTA.

SPAŁA, 4 października. (PAT). Dnia 4 b. m. p. prezydent Rzplitej przyjął o godz. 10 przed południem metropolitę lwowskiego, obrządku grecko-katolickiego, ks. Szeptyckiego, który przybył do Spały z Poznania.

W czasie audjencji złożył ks. metropolita hołd p. Prezydentowi Rzplitej i zapewnił go, iż jako obywatel polski, lojalnie będzie się zachowywać względem państwa polskiego w całej swojej działalności.

OBŁAWA NA CZARNOGIEŁDZIARZY W STOLICY.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Wczoraj około godz. 9 wieczorem policja wkroczyła do kawiarni „Polonja" w Alejach Jerozolimskich i aresztowała kilkanaście osób, konfiskując waluty.

Podobno powodem wkroczenia policji było dokonywanie tranzakcji po kursie 1 i pół miljona za dolara.

Niedocenione dzieło.

II. Widmo katastrofy.

Dla każdego stało się rzeczą jasną, że skutki wielkiej wojny nie dadzą się załatać żadnym paljatywem. Dzień każdy przynosi nowe i bardzo bolesne dowody, że żyjemy w epoce prowizorjum, na przełomie, który zwiastuje najgorsze możliwości. Trzeba je sobie uprzytomnić, jaknajdokładniej zdać sobie z nich sprawę, by wiedzieć, jakimi środkami odwrócić idącą katastrofę. O tej właśnie katastrofie, grożącej upadkiem całej cywilizacji Europy, piszą dziś najbardziej światli i przenikliwi uczeni. W obszernej literaturze, temu naczelnemu problematowi epoki poświeconej, przeważa ton wielkiego pesymizmu. U nas prof. Zdziechowski w arcyciekaw. dziele swojem p. t. „Europa, Rosja, Azja", dochodzi do krańca rozpaczy nad padającą cywilizacją Europy stawia krzyż i żadnego już ratunku nie widzi. Giniemy i zginiemy — oto jego wniosek ostateczny.

Natomiast prof. Florjan Znaniecki ogranicza się do twierdzenia, że bliski i gwałtowny upadek cywilizacji naszej jest bardzo prawdopodobny, jeżeli nie nastąpi zwrot w kierunku ewolucji obecnych dążności masowych". Prof. Znaniecki pisze: „Nie widzę zasadniczej niemożliwości powstania innych czynników, które gwałtowny upadek naszej cywilizacji odsuną na czas nieograniczony lub też wogóle mu zapobiegną, choć nie mogę dostrzec w dzisiejszym stanie społeczeństw zachodnich dostatecznych danych do wnioskowania, że czynniki takie już istnieją. Sama możliwość katastrofy wystarczyć powinna, by nas skłonić do poczynienia wszelkich starań w kierunku jej odwrócenia".

Żeby zrozumieć przestrogi i wnioski prof. Znanieckiego, poznajmy nasamprzód skreśloną przezeń, a tu z konieczności tylko streszczoną charakterystykę umysłowych i moralnych skutków wojny, one bowiem nadewszystko stanowią dla naszej cywilizacji niebezpieczeństwo największe.

Umysłowość narodów została wytrącona z normalnej kolei. Niezliczone kliniczne wypadki obłąkania są tylko sporadycznymi i skrajnemi objawami bez porównania bardziej rozpowszechnionej i niebezpiecznej niestałości umysłów. Zmysł rzeczywistości jest osłabiony, świadomość właściwej proporcji rzeczy zanika. Opinja społeczna jest zupełnie niezrównoważona, gotowa wierzyć wszystkiemu i wyciągać najniedorzeczniejsze wnioski. Szalone ekonomiczne i polityczne spekulacje pochłaniają tych, którym zostało trochę energji, a tymczasem zmęczeni i bierni odsuwają się od życia publicznego i przestają dbać o cokolwiek, prócz bezpieczeństwa i wygód, których byli pozbawieni w czasie wojny. Nieokiełznane namiętności i pogoń za przyjemnościami obniżają pryterję moralności, a jednocześnie świadomość społeczna szuka ucieczki w najbardziej zużytych formach życia religijnego i niepokój umysłów objawia się w odżywaniu najpierwotniejszych przesądów. Zdolność i chęć wykonywania pracy produkcyjnej naogół słabnie. Tworzy się liczna klasa ludności (złożona przeważnie ze zdemobilizowanych żołnierzy) psychologicznie niezdolna do jakiejkolwiek działalności regularnej i pokojowej. Brutalność uczuć, brak poszanowania życia ludzkiego, wzrost skłonności zbrodniczych należą do znanych skutków wojny. Życie społeczne zostaje podporządkowane technice materjalnej, obliczonej na natychmiastowe wyniki. Działalność duchowa rozstraja się, staje się nerwową, bezcelową.

To jest czas, gdy każda niedoskonałość istniejącego systemu społecznego jest niebezpieczeństwem, grożącem ruiną. Niszczące dążności ochlokracji (panowania tłumów) potężnieją, a tymczasem czynniki zachowania i twórczości kulturalnej słabną. W masach budzą się niecierpliwe pragnienia natychmiastowej zmiany jakichkolwiek niepożądanych stosunków zapomocą nagłego obalenia istniejącego ustroju, co przygotowuje drogę do przyszłej katastrofy.

Już Arystoteles określał ochlokracje, t. j. panowanie motłochu jako wypaczenie demokracji, podobnie jak tyranja jest wypaczeniem monarchji, a oligarchja arystokracji. Dziś potężna fala ochlokracji wznosi się dokoła nas. Jeżeli jej nie powstrzymamy jak mś nadzwyczajnym wysiłkiem genjuszu i energji, zmiecie ona rzeczywistych budowniczych naszej cywilizacji, zniszczy ich plany i pozostawi ich dzieło stopniowemu upadkowi. Żyjąc wyłącznie dla teraźniejszości, brutalnie pewni siebie w swej niewiedzy, nowi panowie świata, jak fellachowie egipscy, używać będą głazów z dawnych świątyń do budowy mieszkań dla siebie. I nic nie będzie wytwarzane w żadnej dziedzinie, czego najtępszy umysł odrazu nie uchwyci.

Tu zbliżamy się do sedna rzeczy. W nastrojach i dążeniach mas dzisiejszych tkwi źródło największych niebezpieczeństw, których odwrócenie jest coraz trudniejsze, jeśli nie wręcz problematyczne. Przeciwwagą tych dążności albo ich regulatorem byłaby potęga intelektu i na wielką skalę zakrojona akcja całej arystokracji umysłowej. Lecz żywioły, powołane do kulturalnego przodownictwa i kierowania wolą mas, straciły ich zaufanie. Rosnąca fala ochlokracji niszczy autorytet, który klasy przodujące kulturalnie posiadały niegdyś, niezależnie od osobistej popularności lub niepopularności ich indywidualnych członków. Dziś autorytet społeczny przysługuje agitatorom i demagogom lub przywódcom posługującym się demagogami na swoją korzyść. Jest tak nietylko w polityce, lecz na wszystkich polach pracy kulturalnej.

Cywilizacja Europy jest przeto zagrożona potężniejszą, jak nigdy, falą ochlokracji. W Rosji zerwała już wszystkie tamy. Prof. Znaniecki sądzi, że w całej Europie tamy słabną. Czem je wzmocnić? Otto pytanie, dotyczące bytu czy niebytu naszej cywilizacji i naszej kultury.

— dok. nast. —

J. Wasowski.

P. Celmajster zrobił wcale niezły interes walutowy z miastem.

W umowie, zawartej obecnie przez magistrat z p. Celmajstrem co do wydzierżawienia gmachu teatralnego zaszły niektóre zmiany.

Z powodu tego, iż złote przestają być środkiem płatniczym i nie będą notowane, umowa zawarta zostaje we frankach szwajcarskich.

Wysokość komornego oznaczono na 3,350 franków szwajcarskich miesięcznie, obliczanego podług kursu urzędowego, z upustem 20 i pół proc., obliczanych w dniu płatności.

Dzierżawa płacona będzie w ratach kwartalnych, lecz nie odrazu.

Również zmiana zaszła, co do ubezpieczenia gmachu teatralnego, gdyż w myśl umowy gmach ubezpieczony będzie na koszt miasta.

Ponieważ jednak ubezpieczenie obecne nie będzie już obliczane w złotych polskich, magistrat ubezpieczył gmach teatru na 5 i pół miljarda mk i dalsza podwyżka sumy ubezpieczeniowej stosowana będzie do wzrostu franka szwajcarskiego. (bip).

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pogoda zmienna. Chłodniej, wiatry zachodnie, potem północne.

Dowódzca O. K. Nr. IV o obozach letnich

Tegoroczne obozy letnie p. w. D. O. K. Nr. IV dzięki energji, zapałowi i pracy odkomenderowanych do nich oficerów, sprostały w zupełności włożonemu na nie zadaniu, dały bardzo pokaźne wyniki pracy.

Do ogólnych dodatnich rezultatów przyczyniła się w dużej mierze współpraca oddziałów sztabu i szefostw D. O. K., które z całem zrozumieniem doniosłości idei przysposobienia rezerw oddały obozom wszystkie rozporządzalne środki do dyspozycji.

W związku z powyższem wyrażam w imieniu służby uznanie i podziękowanie za trudy, włożone w organizacji obozów majorowi p. d. szt. gen. St. Walewskiemu, szefowi oddziału III sztabu, por. Bragłowi i por. Plucie-Czachowskiemu.

Ponadto za wyjątkową gorliwość w pracy podczas trwania obozów udzielam pochwały w imieniu służby mjr. Skroczyńskiemu, inspektorowi obozów, dowódcom grup por. Plucie-Czachowskiemu, por. Gawlikowskiemu, dowódcom obozów por Dorożyńskiemu, por. Madejskiemu, por. Pawłowskiemu, por. Libertowi, por. Wierzbince i instruktorom por. Nawrockiemu i chor. Bieniaszkiewiczowi oraz całej pozostałej kadrze obozów. (Pap)

Przysięga funkcionarjuszy więziennych.

(b) Onegdaj w kościele św. Józefa odbyła się uroczystość zaprzysiężenia funkcjonarjuszy więzienia przy ulicy Gdańskiej.

Na uroczystości obecni byli podprokurator Krychowski i naczelnik więzienia p. Bargel.

Po odebraniu przysięgi podprokurator Krychowski w dłuższem przemówieniu wskazywał na odpowiedzialną pracę funkcjonarjuszy więzienia, którzy winni okazać się godnymi zaufania, jakiem obdarzyło ich państwo, oddając im pod opiekę tych, którzy od życia społecznego winni być izolowani. Następnie przemawiał p. Bargel, przypominając zaprzysiężonym odpowiedzialność, jaka na nich spada oraz obowiązki, jakie na swe barki wzięli.

Zawody międzyszkolne.

(b) Miejskie seminarjum nauczycielskie i gimnazjum im. Skorupki urządzają w niedzielę na placu Turystów zawody międzyszkolne lekkoatletyczne. Na program złoży się pięciobój, mecz piłki koszykowej i mecz piłki nożnej.

Wieczór dyskusyjny P. O. W.

Dzisiaj o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu przy ulicy Andrzeja 12 (poprzeczna oficyna III piętro) zebranie dyskusyjne polskiej organizacji wolności.

Z uniwersytetu robotniczego.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe wykłady uniwersytet robotniczy który prowadzić będzie w b. r. dział literatury, historji kultury, prawa i ekonomji, nauki obywateskiej, o wszechświecie, matematyki praktycznej i hygjeny.

Na uniwersytet robotniczy zapisała się znaczna ilość osób i nauka w nim odbywać się będzie 4 razy tygodn. po 3 godziny. (pap)

Na bibljoteke pracowników miejsk.

(b) W celu stworzenia funduszu na zakup bibljoteki, związek zawodowy pracowników miejskich w Polsce, oddział w Łodzi, urządza w sobotę wieczór w lokalu swym taneczną zabawę z nader urozmaiconym programem.

„Czytelnia spółdzielcza".

Wydział społeczno wychowawczy rady nadzorczej spółdz. stow. spożywców „Wyzwolenie" w dniu 6 b. m. otwiera bezpłatną czytelnię pism.

Czytelnia mieścić się będzie w lokalu przy ulicy Wólczańskiej 139 i czynna będzie codziennie od godziny 7—10 wieczór — w niedzielę i święta od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

Uroczyste otwarcie odbędzie się w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 6 wieczorem.

Wielki pożar.

(b) W zabudowaniach gosp. Fronczkowskiego Andrzeja (wieś Grodzisk, gm. Wiskitno) z niewiadomej przyczyny wynikł pożar. Z błyskawiczną szybkością pożar przeniósł się z stodoły na całe zabudowania. W skutek pożaru spłonęły doszczętnie całe zabudowania. Straty wynoszą przeszło 300 miljonów marek.

Mściwi lokatorzy.

W dniu 3 b. m. z domu przy ulicy Nowo-Pabjanickiej 6 został wyeksmitowany przez komornika lokator tegoż domu Grzesiak Wawrzyniec. Tegoż dnia wieczorem Grzesiak i sąsiadka jego Tomaszewska Ewa (Nowo-Pabjanicka 43) zaczęli nawoływać robotników powracających z fabryki, podburzając ich przeciw gospodarzowi.

Tłumy robotników, na ich wezwanie, wtargnęły na podworzec obrzucając dom cały kamieniami i wybijając wszystkie szyby w oknach.

Zawezwana policja rozproszyła tłum, a winnych zajścia, Grzesiaka i Tomaszewską, aresztowała. (Pap).

Magistrat usuwa niemiłych sobie urzędników.

(b) W dniu wczorajszym na posiedzeniu prezydjum magistratu rozpatrywano kwestję redukcji urzędników w poszczególnych wydziałach.

Magistrat doszedł do wniosku, iż w niektórych urzędach magistrackich znajduje się zbyt wielka ilość urzędników przy małej wydajności pracy.

Postanowiono narazie przeprowadzić redukcje w następujących wydziałach: budowlanym, handlowym, gospodarczym, w urzędzie stanu cywilnego, w biurze ksiąg stałej ludności, w urzędzie mieszkaniowym i w urzędzie rozjemczym. Redukcja obejmuje na razie 30 — 40 osób.

W dalszym ciągu przeprowadzana będzie redukcja w mniej ważnych wydziałach.

Nowa taryfa tramwajowa.

(b) Z dniem dzisiejszym obowiązuje nowa taryfa tramwajowa. Bilet normalny kosztować będzie 8,000 mk., uczniowski i dla szeregowych — 5,000 mk., wieczorowy — 12,000 mk. i nocny — 16,000 mk. Bilet miesięczny kosztuje — 1,100,000 mk.

Zarząd tramwajów nie chce udzielić ulg ludziom pracującym!

(b) Na jednem ze swych posiedzeń rada miejska uchwaliła wezwać magistrat, aby poczynił kroki w celu wprowadzenia przez dyrekcję tramwajów różnych ulg, a głównie zniżki w opłacie za przejazd przed godziną 9 rano, którą już posiadały szerokie rzesze obywateli przed rokiem.

Przy omawianiu obecnie nowej taryfy tramwajowej, wiceprezydent Wojewódzki omawiał tę sprawę z przedstawicielami dyrekcji K. E. Ł., która jednak wobec tej sprawy zajęła zdecydowanie odmowne stanowisko.

Sprawa ta będzie jeszcze aktualną wtedy, kiedy w radzie nadzorczej tramwajów zasiądzie 3 przedstawicieli miasta, a to w myśl zawartej koncesji tramwajowej.

Co do biletów miesięcznych, których cena została obecnie określona na 1.100,000 mk., to dyrekcja K. E. Ł. uwzględniła fakt, iż bilety te za miesiąc wrzesień kosztowały zbyt wiele i obecnie zbonifikowała posiadaczom biletów miesięcznych 100,000 mk., gdyż w myśl koncesji bilet miesięczny winien kosztować w październiku 1,200,000 mk., jako odpowiadający wartości 150 biletów normalnych.

[redacted]

Z rady miejskiej

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 11 b. m.

W środę dnia 3 b. m. odbyły się posiedzenia komisji do spraw ogólnych, oraz regulaminowo-prawnej. Przedmiotem rozpraw komisji do spraw ogólnych były głównie wnioski, związane ze sprawami tramwajowemi, jako to: przeniesienie stacji kolejek Łódź—Zgierz i Łódź—Aleksandrów na Rynek Bałuckii, sprawa taryfy ulgowej na tramwajach miejskich, oraz sprawa przewozu ładunków towarowych tramwajami nocnymi. Kwestje te będą jeszcze omawiane na specjalnych konferencjach, zwołanych z udziałem czynników zainteresowanych, co się zaś tyczy taryfy ulgowej, sprawę tę zadecyduje zarząd K. E. Ł., w którego skład wchodzą trzej przedstawiciele samorządu.

Komisja regulaminowo-prawna rozpatrywała wniosek frakcji P. P. S. w sprawie unieważnienia listy Nr. 5, sprawę regulaminu obrad rady miejskiej, oraz wysłuchała referatu r. Nowackiego o ustawie w przedmiocie rozbudowy miast. — Nad wnioskiem frakcji P. P. S. dotyczącym listy Nro 5, komisja większością głosów postanowiła przejść do porządku dziennego, wychodząc z założenia że ewentualne wniesienie rekursu do najwyższego trybunału administracyjnego na czynności głównego komisarza wyborczego nie leży w kompetencjach rady miejskiej. W dyskusji podkreślono również i tę okoliczność, że prawnie przewidziany dwumiesięczny termin apelacji już upłynął i choćby z tego powodu kwestja rekursu staje się obecnie bezprzedmiotowa.

Głosowanie nad regulaminem obrad rady miejskiej komisja odłożyła do następnego posiedzenia, ustaliwszy tylko, że przedmiotem dyskusji będą przedewszystkiem te punkty regulaminu, które stosowane w praktyce, wywołują pewne kontrowersje i wątpliwości.

Teatr Miejski

Dziś

„W obliczu śmierci“

i „Ubierz się nareszcie“

z Solską.

O podwyżkę cen w restauracjach.

(p) W dniu wczorajszym zgłosiła się do referatu walki z lichwą delegacja właścicieli 5 największych restauracji żądając podwyżki zarówno cen tak zwanych obiadów urzędowych, jak również innych potraw.

Podwyżka ta przewidywała cenę obiadu urzędowego na 40.000 mk. oraz 10 do 15 proc. podwyżki na innych potrawach.

Wobec tego, że ostatnio nie podrożały wyroby mięsne, czego też restauratorzy na podstawie rachunków nie mogli wykazać, referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu żądanie to odrzucił, jako nieuzasadnione.

Strajk rękawiczarek

(b) Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja między przemysłowcami a rękawiczarkami, które żądały podwyższenia płac o 280 procent i dalszej regulacji płac według orzeczeń komisji do badania zmian kosztów utrzymania. Przemysłowcy proponowali 100 procent, połowę tego, co wykaże komisja za pierwszą połowę października i regulację płac według orzeczeń tej komisji od 1 listopada.

Pracowniczki propozycję tę odrzuciły, ponieważ do porozumienia nie doszło, rozpoczęły strajk.

Zatarg w fabryce Szweikerta.

(p) W swoim czasie zakomunikowała administracja fabryki robotnikom, iż za wydatną pracę, a mianowicie za wykończenie 7 sztuk towaru otrzymają robotnicy specjalną premję.

Wobec tego, że robotnicy wskutek intensywniejszej pracy wykańczali więcej niż 8 sztuk, ogłosiła administracja, że premję tę podwyższają na 8 sztuk dziennie.

Robotnicy poczuli się tem pokrzywdzeni, a wobec tego, że w swoim czasie wydalony został jeden z robotników, którego administracja nie chciała przyjąć, robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili do bezrobocia. Ponieważ administracja wydaliła robotnika bez żadnego uzasadnienia, postanowiono strajkować aż do przyjęcia go z powrotem do pracy.

Wyjaśnienie.

Zarząd fabryki wyrobów wełnianych K. Eiserta prosi nas o zaznaczenie, że wymieniona fabryka czynna jest obecnie w ciągu 4 dni w tygodniu i zatrudnia 1100 robotników nie zaś, jak pisma mylnie podały 960-ciu.

Teatr i muzyka.

—o—

Kwartet prof. Rose'go.

(w) Wczoraj wieczorem odbył się pierwszy występ tego znakomitego zespołu. Łódź muzykalna naprawdę dawno już nie miała takiej uczty. Tych czterech panów potrafi wyczarować u słuchaczów wszelakie nastroje. Gamę tych nastrojów dali wczoraj, ujmując na wstępie bezpretensjonalną pogodą i prostotą Mozarta, wstrząsając potem do głębi duszy tragizmem nieśmiertelnego mistrza z Bonn, by wreszcie na zakończenie narzucić sali beztroski, figlarny śmiech papy Haydna. A wszystko podane z takim wdziękiem i w tak cudownej formie, że oklaski aż długo niemilknące, były tylko słabą oznaką zachwytu, w jakim słuchacze opuszczali salę.

• • •

W niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 8 wiecz. w sali filharmonji odbędzie się drugi i ostatni koncert słynnego kwartetu prof. Rose który był tak entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność naszą na czwartkowym koncercie. Na program złożą się kwartety Brahmsa, Bethovena i Schuberta.

Teatr popularny.

Dzisiaj wieczorem sztuka J. Szutkiewicza w 4 aktach „Popychadło“.

Jutro premjera sensacyjnej sztuki, tłumaczonej z francuskiego p. t. „Głośna sprawa“ Piotra Decouraell'a.

Wieczór Rity Sacchetto.

Dziś o godzinie 8 wieczór w sali filharmonji odbędzie się występ słynnej Rity Sacchetto z udziałem świetnej pianistki Marji Kwiecińskiej. Pani Sacchetto odtańczy cały szereg poematów Gilleta, Rubinsteina, Griega i in.

Podział skonfiskowanej żywności.

Wywiad z prokuratorem sądu okręgowego.

W związku z obiegającemi po mieście pogłoskami, jakoby zarekwirowane swego czasu artykuły pierwszej potrzeby miały być z powrotem wydane właścicielom, zwrócił się przedstawiciel B. I .P. do p. prokuratora Smidta, który udzielił mu następujących wyjaśnień:

— Muszę kategorycznie zaprzeczyć tym wieściom, o których dowiedziałem się z jednego z pism miejscowych. Są one bezpodstawne i ani cienia prawdy w nich niema.

W sprawie tej zapadł wyrok na posiedzeniu sądu okręgowego i żadna z władz miejscowych nie jest kompetentna, by go zmieniać.

Produkty zasekwestrowane zostaną rozdzielone, bez względu na to, że zainteresowani wnieśli apelację co do wyroku.

— Dlaczegoż jednak dotychczas podziału nie uczyniono, aczkolwiek upłynął dość długi przeciąg czasu?

— Otóż jest to sprawa bardzo skomplikowana i muszę zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie sprzedaż została wstrzymana z powodu tego, że nie doszło do porozumienia między związkami zawodowymi poszczególnych partji, aczkolwiek władze sądowe uważały za stosowne rozdzielić zasekwestrowaną żywność właśnie między szerokie masy robotników.

Okazało się jednak, że związki zawodowe nie mogły dojść do porozumienia przy proporcjonalnym podziale i nie byłyby w stanie natychmiast za żywność tę zapłacić, co winno być niezwłocznie dokonane.

Również protest kooperatyw zmusił mię do zmiany systemu podziału i stojąc na stanowisku, że produkty te winna otrzymać najuboższa ludność, zmuszony byłem przekazać je wydziałowi handlowemu magistratu, który pod kontrolą władz rozdzieli je między kooperatywy i sklepy miejskie dla ludności niezrzeszonej.

— Po jakich cenach i kiedy produkty zostaną rozsprzedane?

— Otóż to jest najpoważniejszym czynnikiem, dzięki któremu podział produktów został opóźniony.

Muszę się poważnie zastanowić nad tem, aby przy określaniu ceny nie skrzywdzić ani państwa ani też samych kupców.

Właściwie należałoby produkty te sprzedawać po cenie dnia rekwizycji, jednakże, należy wziąć pod uwagę dewaluację marki w międzyczasie, aby nie narazić skarbu na straty. Również straciliby na tem poprzedni właściciele tych produktów, gdyby po ewentualnem uwzględnieniu ich skargi, otrzymali zbyt niskie wynagrodzenie.

Wychodząc z tego założenia, postanowiłem sprawę określenia ceny i sprzedaży przekazać sądowi, który na posiedzeniu gospodarczem dokładnie ceny określi i wydział handlowy bezzwłocznie przystąpi do rozsprzedaży tych produktów. (bip).

—o—

Robotnicy w obronie swych praw.

Zebranie delegatów fabrycznych „Praca“.

Onegdaj w lokalu związku zawodowego „Praca“ odbyło się zebranie delegatów fabrycznych pod przewodnictwem p. Sobczyńskiego.

Na porządku dziennym znajdowały się ważne sprawy jak kryzys w przemyśle, sprawa regulaminu, podatki obrotowe i miejskie i t. p.

Na wstępie p. Kazimierczak zakomunikował zebranym, iż związek przystępuje do budowy własnego gmachu, w którym mieścić się będą wszystkie związki polskie, bibljoteka, kino, czytelnia i t. d.

Również zakomunikował p. Kazimierczak, iż wobec stałej dewaluacji marki polskiej postanowiono podwyższyć składkę członkowską do 10 i 14 tys. mk., a wpisowe 20 tys. mk.

Omawiając sprawę

podatku dochodowego

p. Kazimierczak stwierdził, iż robotnicy płacić tego podatku nie będą, gdyż ma on być ściągany dopiero od zarobku 1.672.925 mk. tygodniowo, a robotnicy dotychczas takiej sumy nie zarabiają.

Również w miarę dewaluacji, a więc i podwyższenia zarobków robotników podwyższana będzie norma podatkowa, tak że

robotnicy podatku tego płacić wogóle nie będą.

W sprawie

podatków komunalnych

radny Zubert wyjaśnił, iż podatku od mieszkań nie będą płacić posiadacze mieszkania jednoizbowego, a co do podatku na szkolnictwo i na opiekę społeczną, to norma podatkowa stosowana będzie dopiero od zarobków 2 miljony mk. tygodniowo i stawka ta będzie w miarę dewaluacji marki podwyższana.

Również zakomunikował radny Zubert uchwałę, w myśl której podatek dochodowy płacony będzie równomiernie przez wszystkich obywateli państwa, a więc jednakowo zapłacą go miasta i wsie, aczkolwiek te ostatnie płaciły z tej racji o wiele mniej, niż ludność miejska. W ten sposób przy ściąganiu tego podatku wynagrodzenie za tę czynność stosunkowo otrzyma większe wieś.

Również co do

podatku obrotowego

to przyznane miastu 30 proc. od tego podatku otrzymano tylko w formie zaliczki i to dopiero po upływie 4-ch miesięcy, gdy pieniądze te straciły na wartości. Jednak magistratowi obiecano, iż w przyszłości otrzymywać będzie te pieniądze już po miesiącu.

Przechodząc do

sprawy regulaminu,

p. Kazimierczak złożył sprawozdanie z konferencji odbytej u przemysłowców i oświadczył, że zarząd związku nie zgodził się na przesyłanie protestu do ministerstwa pracy w tej sprawie, lecz podejmie usilną walkę celem usunięcia krzywdzących robotników regulaminów.

Przechodząc do sprawy

kryzysu w przemyśle

p. Kazimierczak przedstawił zebranym treść narad z przemysłowcami i oświadczył, że w sprawie zamierzonego zakupna przez M. S. Wojsk. towaru wojskowego w Anglji, które kalkuluje się znacznie drożej, niż krajowy, to o ile sprawa ta znajdzie potwierdzenie, robotnicy bezwzględnie wniosą ostry protest do sejmu przez swych posłów. Sytuacja w przemyśle jest coraz gorsza, gdyż fabryki, które dotychczas jeszcze uruchomione były w ciągu 6 dni w tygodniu obecnie zredukowały pracę do 3—4 dni. W takiej sytuacji

nabywanie towaru w Anglji jest zbrodnią wobec własnego przemysłu i obywateli.

Po omówieniu sprawy przedłużającego się

podziału zasekwestrowanej żywności,

który odłożony został na skutek protestu kooperatyw, poruszono sprawę orzeczenia komisji do badania zmian ksztów utrzymania, przyczem mówcy jednogłośnie stwierdzili, iż w czasie szalejącej drożyzny

wyznaczenie 17 proc., jako wskaźnik drożyźniany, jest absurdem i dowodzi, iż obliczenia tej komisji są nierealne i nie odzwierciadlają rzeczywistego wzrostu kosztów utrzymania.

Po poruszeniu jeszcze kilku spraw drobniejszej wagi zebranie rozwiązano. (bip)

—o—

Gdzie się znajdują papierosy?

Nadzwyczajne wyniki przeprowadzonych obław i rewizji.

W związku ze zniknięciem lepszych gatunków papierosów, które kupcy ukryli w przewidywaniu zwyżki cen, referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu przy udziale policji i przedstawicieli urzędu akcyzowego dokonał w dniu wczorajszym całego

szeregu rewizji,

przyczem ujawniono olbrzymie zapasy ukrywanego tytoniu i papierosów.

W hurtowni

związku tabaczników,

Północna 10, znaleziono 749 tys. papierosów i 232 klg. tytoniu, prócz tego znaleziono tam 2 frachty przewozowe na 30 tys. skrzyń papierosów „Noblesse“, których brak już od 2-ch tygodni. Niezależnie od tego znaleziono w hurtowni tej zmagazynowane towary tytoniowe, należące do następujących firm: **Kartowski, Stary Rynek 13** — 8.000 papierosów, **Lajman, Stary Rynek 7** — 8.000 papierosów. **Hersz Krybus, Stary Rynek 3** — 16.500 papierosów i 8 kilo tytoniu. **Nuta Mandelman, Zgierska 4** — 22.000 papierosów, **A. Landowicz, Północna 16** — 8.000 papierosów, **Elia Cukier, Zgierska 16** — 3.000 papierosów i tytoń. **Taitelbaum, Zgierska 34** —8.000 papierosów i 10 kilo tytoniu. **Rajngerowicz, Północna 8** —16.000 papierosów i 13 kg. tytoniu. **J. Mandelman, Aleksandrowska 2** — 14.000 papierosów i 6 kilo tytoniu oraz **Szymanowicz, Sienkiewicza 15** — 10.000 sztuk papierosów i 4 kilo tytoniu.

Pomysłowi kupcy nie odbierali towaru ze składnicy w oczekiwaniu zwyżki, a obywatelom miasta odpowiadali, że papierosów brak.

Następnie organy przeprowadziły rewizje w poszczególnych sklepach tytuniowych, przyczem skonfiskowano u **Chaima Cukiera** (Plac Kościelny 4) 64.000 paczki papierosów najlepszych gatunków, a podczas rewizji w jego mieszkaniu prywatnem znaleziono jeszcze 150 paczek tytoniu i 40 sztuk towaru półwełnianego, przyczem na towary te nie miał on rachunków i z posiadania ich nie mógł się usprawiedliwić.

U Emiljana Timma (Zamenhofa nr. 1) znaleziono kilkanaście tysięcy papierosów i kilkanaście tysięcy paczek tytoniu

Fajwel Grus (Zgierska 21) posiadał w sklepie jedynie gilzy i kilka paczek papierosów, natomiast w prywatnem jego mieszkaniu w szafach sypialni znaleziono 3.195 paczek papierosów przedniejszych gatunków i 850 paczek tytoniu, na które to towary nie posiadał nawet rachunku.

Ajzek Laudowicz (Północna 16) prezes hurtowni związku tabaczników posiadał 1000 paczek papierosów różnego gatunku i 860 paczek tytoniu, na które nie miał ani rachunków, ani też nie mógł wykazać odpowiednich pozycji w księgach.

Dora Fajgenblat (Napiórkowskiego 9) w prywatnem mieszkaniu na II piętrze ukrywała 10 kilo tytoniu, 24 paczki tytoniu i 1000 pudełek papierosów „Fervor“. I ona nie mogła przedstawić żadnych rachunków, ani książek.

Hersz Krybus, Stary Rynek 3, niezależnie od tego, iż magazynował towar w hurtowni, ukrywał w swem prywatnem mieszkaniu 40.000 sztuk papierosów „Grand Prix“, 25.000 sztuk „Sokół“, 98 tys. sztuk „Junak“, 14.500 sztuk „Fervor“, 10.000 sztuk „Fru-Fru“ 5.000 sztuk „Ergo“, 6.000 sztuk „Markiza“ i 6.000 sztuk innych papierosów, na które nie posiadał rachunków i które nie były notowane w księgach.

Józef Kowalski (Nawrot 94) w sklepie papierosów nie posiadał, zaś w prywatnem mieszkaniu miał różne towary włókiennicze bez żadnych rachunków i książek.

Wszystkie wyżej wymienione towary zostały opieczętowane i zostawione pod odpowiedzialną opieką właścicieli, a protokuły, skierowane zostały do sądu w celu pociągnięcia właścicieli tych składów do odpowiedzialności karnej za lichwę i magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby.

Rewizje te uczyniły przygnębiające wrażenie na kupcach tytoniowych, którzy będą teraz odpowiadali za okradanie skarbu i obywateli. (bip)

Nowy cennik wyrobów tytoniowych.

(b) Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy cennik wyrobów rządowych i prywatnych fabryk tytoniu.

Ceny papierosów prywatnych wynoszą obecnie: gatunek luksusowy A. 2.600 mk. sztuka bez ustnika i 2.100 mk. z ustnikiem, luksusowe B. 2.200 mk. i 1.600 mk., najprzedniejsze A. 1.350 mk., najprzedniejsze B. 1200 mk, przednie A. 1050 mk., przednie B. 900, średnie A. 800 mk.

Papierosy z fabryk rządowych kosztują Sfinks 2.800 mk., Dames 2.600 mk., Kalif 2.300 mk., Egipskie 2.200 mk., Klub 1 600 mk., Sejmowe 1.500 mk., a następne gatunki od 1500 mk., do 750 mk. za sztukę.

Cygara fabryk prywatnych kosztują: luksusowe A. 21.300 mk., luksusowe B. 13.300, najprzedniejsze A. 13.500 najprzedniejsze B. 10.500, przednie A. 7.700 mk., przednie B. 6.300, średn. A. 5.00 za sztukę

Cygara fabryk rządowych Hawana 18.000 mk., Belweder 15.000 mk., Wawel 12.500, Brytanika 11.500, Trabuko 10.000, Kuba 8.200, Portoriko 6.000, mieszane zagraniczne 5.500 i Brazyl Virginja 5.000.

Tytonie do papierosów fabryk rządowych kosztują: Kir 270 tys. za 100 gr. Ksanti 250 tys. mk., najprzedniejszy sułtański 220 tys. mk., macedoński 200 tys. za 100 gr., przedni turecki 35 tys. za 25 gr., średni turecki 28 tys. za 25 gr. i kresowy 20 tysięcy marek.

Tytonie krajane z fabryk prywatnych — luksusowy 200 tys. za 100 gr., najprzedniejszy 160 tys. mk., przedni 126 tys., średni A. 86 tysięcy, średni B. fajkowy 48 tys., średni C. fajkowy 36 tysięcy, machorka 40 tys., tytoń do żucia 45 tys., tabaka do zażywania 21 tys. i 14 tys. mk.

Jak widać z powyższego cennika, jest on wspaniałym środkiem do uwolnienia obywateli Rzplitej od szkodliwego i kosztownego nałogu, jakim jest palenie.

Uwięzienie dyr. fabryki przez robotników.

(p) W fabryce Gampego i Albrechta (Pańska 129) robotnicy uwięzili w kantorze dyrektora tejże fabryki Adolfa Daubego. Robotnicy posunęli się do powyższego, wskutek nieprzychylenia się zarządu fabryki do żądań wystawionych z ich strony o wydanie im węgla i towaru w celu zaopatrzenia się na zimę.

Dopiero późnym wieczorem po zawezwaniu przez zarząd policji, tej udało się uwięzionego dyrektora uwolnić.

„GŁOS POLSKI" Łódź 5 października 1923

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 5 października 1923

Haussa.

Dolar na giełdzie oficjalnej 470 tysięcy. W obrotach pozagiełdowych ponad 700 tysięcy. Dalszy spadek marki polskiej w Zurychu.

Spadek marki polskiej odbywa się z dnia na dzień w coraz bardziej przyspieszonem tempie, którego ani powstrzymać ani zahamować nie potrafią manewry giełdy oficjalnej, która niestety, przestała od dawna być użytecznym i najważniejszym instrumentem w życiu gospodarczem. Kurs dolara, określony został wczoraj na giełdzie oficjalnej na 470 tysięcy marek, przyczem przydział walut przez P. K. K. P. wynosił coś około 2 procent. Doza dla potrzeb bieżących przemysłu i handlu śmiesznie mała, a dla P. K. K. P. stanowiąca bardzo poważny ciężar, ponoszony bez najmniejszej dla państwa korzyści.

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolary około 700 tysięcy, a popołudniu i pod wieczór jeszcze więcej. Wygórowany ten kurs nie jest niczem usprawiedliwiony. O ile bowiem notowania giełdy warszawskiej znajdują się na poziomie niższym od parytetu światowego, o tyle kursy płacone w obrotach pozagiełdowych wystrzeliły w ostatnich dniach o kilkadziesiąt procent powyżej.

Ma się tu do czynienia ze zdeklarowanymi symptomatami paniki nagminnej. Przyznać niestety trzeba, że obudził ją rząd, względnie ministerstwo skarbu, a na usprawiedliwienie nie można nawet powiedzieć, że obudził ją nieświadomie, albowiem nic nie mogło być oczywistszem jak to, że po ogłoszeniu likwidacji eksperymentu złotowego i po wypowiedzeniu wkładek złotowych, względnie wstrzymaniu przyjmowania dalszych ze strony P. K. O. musi powstać zaniepokojenie i naturalny pęd do szukania schronienia przed dewaluacją posiadanej gotowizny markowej.

Rząd, likwidując sprawę bonów złotych, obudził podejrzenie, że niema możności, czy sił do dalszego podtrzymywania marki, że zatem nie może nadal obligować się na zasadzie miernika złotego.

To co było do przewidzenia, nastąpiło w rzeczywistości Zamiast do okienek P. K. O. tłum rzucił się na poszukiwanie innych wartości zdolnych zabezpieczyć posiadane środki przed dewaluacją. Zwrócono się przedewszystkiem ku walutom i dewizom, a następnie na rynek efektów. Następstwem była haussa, jakiej jesteśmy świadkami zarówno na rynku walutowym, jak i akcjowym.

I tu należy raz jeszcze podkreślić, że nie wpływy zewnętrzne, ani oznaki pewnego niepokoju politycznego za najbliższą naszą granicą doprowadziły do obecnego stanu rzeczy, ale li tylko i wyłącznie nieprzewidująca polityka ministerstwa skarbu, nie licząca się z wytworzonym dawniej stanem rzeczy, a idąca bezwzględnie i ślepo za koncepcjami najświeższej daty.

Twierdzenie to znajduje całkowicie uzasadnienie w zachowaniu się giełd zagranicznych. Podczas gdy dawniej w momentach spadku marki, wywołanego momentami natury politycznej, pierwsze reagowały giełdy zagraniczne i w pesymistycznej ocenie naszej waluty wyprzedzały nawet naszą t. z. czarna giełdę, dzisiaj pesymizm ma swoje źródło na rynku wewnętrznym i dopiero stąd przenosi się na rynki zagraniczne.

Notowania giełdy w Zurychu i Wiedniu, a nawet w Berlinie i Gdańsku o cały dzień później odzwierciadlają stan naszej waluty, jaki ukształtował sie na rynku krajowym. Wczoraj dopiero Zurych ustalił kurs marki polsk. na 0.0010 fr. szw. za 100 marek, czyli 100 tysięcy marek polskich za jednego franka szwajcarskiego. Parytet zatem dla dolara winien wynosić około 570 tysięcy marek. Stan taki panował w obrotach prywatnych we środę, czyli dzień przedtem. — Analogicznie ma się rzecz i na innych giełdach zagranicznych, które dopiero na zasadzie wypadków na naszym rynku ustosunkowują sie do marki polskiej.

Panikę tę powiększają jeszcze enuncjacje oficjalne w sprawie banku emisyjnego. Niema w nich nic konkretnego, a są tylko same zapowiedzi, z których wnioskować trzeba, że coś się robi i że to coś może być znowu tylko eksperymentem, który skończy się tak, jak skończył się eksperyment złotowy.

Odpowiedzialność za obecną sytuację spada tylko na odnośne czynniki w rządzie i z ich strony winien nastąpić krok, któryby kres położył tej dzikiej orgji, jakiej jesteśmy świadkami — orgji walutowej i drożyźnianej.

Represjami jednak — jeżeli znowu są jakie przewidziane — zrobić się nic nie da. Ucieczka do walut i efektów jest aktem samoobrony ludności znękanej i wycieńczonej. Dzisiaj już nawet dziecko zdaje sobie sprawę z tego, że od każdej sumy markowej, leżącej w domu płaci się olbrzymi podatek dewaluacyjny, że z godziny na godzinę zawarta w niej wartość znika i ulatnia się. To też ucieczka od marki staje się koniecznością, przemawiającą groźnie i kategorycznie. W takim momencie zarządzenia natury policyjnej osiągają skutek wręcz przeciwny, niż zamierzony.

Radykalnie zmienić sytuację mogłaby tylko wiążąca zapowiedź zaprzestania w najbliższej przyszłości druku banknotów i pokrywania deficytu budżetowego z pożyczki zagranicznej, o której tyle słyszeliśmy od ministra Kucharskiego. — Pan minister Kucharski powinien zatem zabrać głos!

K. T.

—o—

W Borysławiu wytrysło nowe źródło naftowe.

W dniu 3 października dowiercono w szybie Łaszcz kopalni Łaszcz-Oleum w Tustanowicach w głębokości 1531,7 m. nowe źródło ropy wybuchowej, dające około 80 m3 gazu na minutę.

W dniu 13 września r. b. w szybie nr. 10 kopalni Ratoczyn Borysławski w Borysławiu otrzymano w głębokości 1550,7 m. produkcję wybuchowa 4 cystern na dobę 15 m3 gazu.

Wobec tego w miesiącu wrześniu produkcja ropy wyniesie przeciętnie dziennie około 173 cystern, a produkcja gazu około 640 m3.

Rynek pieniężny.

—o—

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 4 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar	475000

CZEKI.

Belgja	23750
Berlin	0.001
Gdańsk	0.001
Holandja	185.000
Londyn	2.137.000—2.156.000
N. York	475.00
Paryż	28.000
Praga	14000
Szwajcarja	84700
Wiedeń	662
Włochy	21150
Franki złote unji łacińskiej	90.700

Warszawska pogiełda wieczorna.

WARSZAWA, 4 października (Tel wł. „Głosu Polskiego").

Dolary	800000
Funt. szt.	3500000
Frank fr.	35000
Frank szwajć.	85 00
Marka niem.	0,0017

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Warsz. bank handl.	400—400
Bank Przem., Lwów	200—185
Kijewski	730
Puls	180
Spiess	550
Wildt	330
Chodorów	1900
Czersk	800
Łazy	100
Kop. Węgla	2950
Cegielski	300
Lilpop	420
Norblin	670
Parowóz	250
Pocisk	250
Rudzki	1500
Starachowice	1350
Zieleniewski	4200
Borkowski	290
P. T. E.	320
Siła i Światło	410
Opatówek	140
Pruszków	85
Polprod	25
Jabłkowscy	90

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 4 października (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Dolary amer.	548625000—551375000
Marka polska	111720—112280
Warszawa	89775—90225
Paryż	31920000—32080000

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 4 października (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	560000000
Marka pol.	1120
Funty szt.	2500000000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 4 października (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Marka polska	65000
Katowice	73500
Holandja	215460000—216540000
Buenos Aires	181545000—182455000
Belgja	26932500—27067500
Norwegja	86383500—86816500
Danja	96558000—97042000
Szwecja	145635000—146365000
Finlandja	14763000—14837000
Włochy	24438750—24567250
Anglja	2493750000—2506250000
Ameryka	548625000—551375000
Francja	31920000—32080000
Szwajcarja	97954500—98445500
Hiszpanja	74214000—74586000
Austrja	7730 00—7770,00
Praga	16359000—16441000
Budapeszt	27430—28070
Bułgarja	5386500—5413500
Tokio	211320000—272680000
Rio de Janeiro	52368750—52631250
Jugosławja	6583500—6616500
Leje	2600000
Dolary	550000000
Funty	2500000000
Franki fran.	32000 000
Portugalja	21945—22055

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 4 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Berlin	0.000010
Holandja	220.25
Nowy-Jork	560.25
Londyn	25.45
Paryż	32.60
Medjolan	25 00
Praga	16.65
Belgrad	6.47
Budapeszt	0.03
Sofja	5.50
Bukareszt	2.57
Warszawa	0.0010
Wiedeń	0.0078.5
Korony austr.	0.0079

Burzliwa giełda akcjowa.

Żyrardów 110 miljonów, Zawiercie 105 miljonów. Zwyżki wynoszą od 50 do 100 i więcej procent.

Wczorajsze zebranie giełdowe w dziale akcji miało przebieg bardzo burzliwy. Zaraz przy otwarciu giełdy ujawniło sie olbrzymie zapotrzebowanie materjału, przy zupełnym braku podaży. To też pierwsze kursy, jakie wymieniano byly już o kilkadziesiat procent wyższe od kursów wtorkowych. Tendencja jeszcze bardziej wzmocniła sie w dalszym przebiegu giełdy i dopiero pod koniec wskutek liczniejszych sprzedaży dla realizacji pokaźnych jednodniowych zysków, kursy nieco sie obniżyły, pozostajac naogół o kilkadziesiat, a nawet ponad 100 procent ponad kursami, zanotowanymi we wtorek.

Rekordowy skok wykazała akcja browarów Haberbuscha, do niedawna nawet niebardzo popularna. Papier ten w dniu wczorajszym zarobił przeszło 20 procent, skacząc z 850 tysiecy na 2500 tysiecy, a przejściowo nawet na 2800 tysiecy.

Pozatem bardzo znaczna zwyżke dochodzaca do 100 procent wykazuje towarzystwo kopalń węgla (Węgiel), Modrzejów, a z cukrowni Czestocice i Czersk.

Z bankowych zwyżkował bank dyskontowy o 575, handlowy o 240, zarobkowy o 110, zachodni o 130, dla handlu i przemysłu 140, przemysłowy lwowski o 24 tysiące.

Chemiczne: Kijewski o 235, Sole Potasowe o 700, Spiess o 170, Puls o 20, a Wildt o 90 tysiecy.

Cukrowe: Chodorów zyskał 560, Czestocice 3600, Cukier 850, Czersk 300, Gosławice 375 tys.

Łazy i Firley również nieco mocniej. Pierwsza o 17, druga o 25 tysiecy.

Drzewo wyżej o 20 tysiecy. Węgiel w grubych sztukach o 1025, a w drobnych o 1250, co stanowi prawie 100 procent.

Cegielski skoczył rekordowo. Zyskał bowiem 100 tysiecy, czyli 60 procent, czego u tej akcji dotychczas nie obserwowano. Z Poznania nadchodzą bardzo optymistyczne wiadomości co do Cegielskiego w zwiazku z jego fuzja z jakiemś konsorcjum belgijskiem, narazie jednak giełda mało na to reaguje.

Z innych metalowych stosunkowo najwiecej zyskały modrzejowskie, skaczac z 1600 na 2700 tysiecy. Nastepnie Rudzki, który przy sztukach drobniejszych zyskał 545 tysiecy, czyli blisko 70 procent. Poważna jest również zwyżka Zieleniewskiego, wynosząca 1160 tysiecy w stosunku do ostatniego notowania. Lilpopy przy sztukach drobnych mocniejsze o 125 tysiecy. Ostrowieckie o 1200, Orthwein o 35, Parowozy o 58, Pociski o 23, a Starachowice o 250 tysięcy.

Wyścig włókienniczy narazie wygrał całkowicie Żyrardów, dochodzac przejściowo wczoraj do 120 miljonów. Pod koniec giełdy przy 110 miljonach pozostał jeszcze o 5 miljonów ponad Zawierciem, którem obracano od 95 do 105 miljonów.

Z naftowych dobrze zarobił Nobel, zyskujac 105 tysiecy, mniej Nafta przy 13 tysiacach i polskie towarzystwo naftowe przy 80 tysiącach.

Elektryczność ruszyła również z martwego punktu 1400 tysiecy, osiagajac wczoraj już 2000. Polskie towarzystwo elektryczne mocniejsze o 65 tysiecy.

Jak już zaznaczyliśmy rekord wczorajszy zdobył Haberbusch, skacząc z 850 na 2500 tysiecy. W mniejszym stopniu zwyżkował Spirytus, osiagajac 1050 tysiecy przy zwyżce o 350 tysiecy.

Z nowych akcji również prawie wszystkie znacznie zwyżkowały. Wprowadzony wczoraj świeżo na giełde Polski Lloyd osiagnał kurs 50 tysiecy. W sferach wtajemniczonych przypuszczaja, że akcja ta bedzie trzymała sie na równi z Polbalem. —Or—

Krótkowzroczna polityka.

Gdzie rząd zakupić powinien sukno dla wojska.

Jak nas poinformował dyrektor związku przemysłu włókienniczego, dr. Barciński, sukno dla wojska ma zamiar sprowadzić ministerstwo spraw wojskowych, a nie ministerstwo przemysłu i handlu.

W związku z tą sprawą odbyło się wczoraj w południe posiedzenie u przemysłowców, ktrózy postanowili sprzeciwić się sprowadzaniu towarów z zagranicy w chwili, gdy w przemyśle krajowym panuje zastój i brak zamówień.

Okazuje się, że rzeczywiście oferta fabrykantów angielskich jest trochę tańsza od ofert, które złożyło 17 firm polskich, jednak w cenie, proponowanej przez anglików nie uwzględniono kosztów cła, gdyż wówczas ceny te przewyższałyby już ceny towarów krajowych.

Niewiadomo również jeszcze, czy proponowany przez anglików towar nie jest gorszy od krajowego, który firmy polskie zaofiarowały w ilości 1,200,000 metrów. Pozostałe firmy polskie gotowe są również przyjąć obstalunki od ministerstwa spraw wojskowych.

Ministerstwo przemysłu i handlu, które w tej sprawie interwenjuje, zwołało na środę, dnia 10 b. m. konferencję, na którą zaproszony został również i przedstawiciel przemysłowców łódzkich.

Co do 100 - dniowego kredytu, który jakoby M. S. W. miało otrzymać od przemysłowców angielskich, dr. Barciński nic nie wie.

Nawiązując do onegdajszej konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, dr. Barciński jest zdania, iż w wywieszonych po fabrykach regulaminach niema nic, coby poniżało robotników, a przepisy w nich zawarte są już przestrzegane od chwili uruchomienia przemysłu łódzkiego. bip.

EGZEKWOWANIE SPADKU.

WARSZAWA, 4 października. (PAT). Na mocy uchwały likwidacyjnej byłego banku austrjacko-węgierskiego w Wiedniu, rząd polski otrzymał dalszą ratę swego udziału w złocie byłego banku austrjacko-węgierskiego. Rata wynosi 500 tysięcy austrjacko-węgierskich koron złotych, która to suma odpowiada obecnie kwocie 36 i pół miljarda marek polskich.

CŁO ZNOWU DROŻEJE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W tych dniach ministerstwo skarbu podnosi znowu mnożnik celny: mianowicie normalny z 60.000 na 81.000; ulgowy z 42.000 na 60.000.

Dnia 3-go października 1923 roku zmarł w Rzymie, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

w wieku lat 67.

O zgonie, otaczanego zawsze szczególną miłością i szacunkiem brata, szwagra, stryja i wuja, zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

W dniu 3 października 1923 r. zmarł w Rzymie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Prezes Rady Zarządzającej naszej Spółki Akcyjnej.

W zmarłym tracimy współtowarzysza pracy o niezwykłej energji i talencie twórczym, który swoją wiedzą fachową oddał naszej firmie niepomierne zasługi. Z największem uznaniem składamy hołd Jego cieniom i pamięć o Nim zachowamy w najgłębszej czci.

Rada Zarządzająca

Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych

I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Dnia 3-go października 1923 r. rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Prezes Rady Zarządzającej Spółki Akcyjnej I. K. Poznańskiego w Łodzi.

W zmarłym tracimy szlachetnego zwierzchnika o wysoce prawym charakterze.

Pamięć o Nim zachowamy z największą czcią.

Dyrekcja, Prokurenci i Urzędnicy
Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych
I. K. Poznańskiego w Łodzi.

241—1

W dniu 3-cim b. m. zmarł w Rzymie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nieodżałowany Szef nasz

B. P.

HERMAN POZNAŃSKI

Zmarły swoją troską o przyśpieszenie uruchomienia zniszczonej przez okupację fabryki, oraz dążeniem do poprawy naszego bytu zjednał sobie nasz głęboki szacunek i uznanie. To też pamięć o Nim głęboko w sercach naszych zachowaną będzie.

Majstrowie, Ekspedjenci i Robotnicy
Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych
I. K. Poznańskiego w Łodzi.

245



Palma

Noście tylko

obcasy i podeszwy kauczukowe PALMA!

Doskonała elastyczność i trwałość, sprawiają cichy i przyjemny chód oraz oszczędność bucików.

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, telef. 4212.

Sprzedaż hurtowa.

13212—1

Wielki objekt fabryczny

położony na Górnym Śląsku,

urządzony wedle wszelkich wymagań techniki i hygieny, nadający się na każdy przemysł, a zwłaszcza na fabrykę manufaktury, 2-u piętrowy, 2500 m.² powierzchni hal i magazynów, elektrycznie oświetlony, zaopatrzony w wodociąg, umywalnie, centralne ogrzewanie i windę, pragną właściciele uruchomić. Poszukują w tym celu wspólnika z dużym kapitałem. Wydzierżawienie, ewentualnie sprzedaż objektu nie wykluczona. Zapytania kierować pod adresem: „Rozmach", Poste restante Katowice. 106—3

Biuralista

z kilkuletnią praktyką, obeznany z buchalterją, włada językami: polskim i niemieckim, poszukuje posady. Łask. oferty do admin. „Głosu" pod „J. 30".

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje

szefa biura.

O zgłoszenia proszone są tylko siły, wykazujące I-a referencje.

Pożądana biegłość korespondencji polskiej i niemieckiej zdolność administracyjna i organizacyjna. Mieszkanie zapewnione. Pierwszeństwo chrześcijanin z przemysłu włókienniczego. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Zdolny„. 170—3

Zgubiono

LASKĘ

hebanową ze srebrna gałką i monogramem „Ot Sierlo ży". Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Cegielniana 41, K. Harak. 166—2

Szofer - mechanik

poszukuje posady na samochód osobowy lub ciężarowy, może być i na wyjazd. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Szofer" 217-2

Kursy Wieczorowe

„MATURA"

Kurs klasy 5 miesięcy.

Dyrekcja kursów wieczorowych „MATURA", **Zielona 32,** podaje do wiadomości, iż w klasach II, V, VI i VII jest jeszcze kilka wolnych miejsc.

Podania do dnia 6-go b. m. włącznie przyjmuje kancelarja od godz. 5-ej do 7-ej.

Abażury

wykonywa z własnego i powierzonego materjału **Irena Szmidt** **Nawrot 13,** prawa oficyna, m. 20. Wykwintna robota. — Ceny przystępne

CENNIK PŁAC MINIMALNYCH

za drugą połowę września roku bież.

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przem. Włókienniczego w Państwie Polskiem ustalono następujący cennik płac minimalnych pracowników biurowych **za drugą połowę września r. b.:**

1)	Buchalter samodzielny	Mk. 8.120.000.—
2)	Sprzedawca	„ 7.380.000.—
3)	Kasjer	„ 6.310.000.—
4)	Biuralista I-ej kat.	„ 5.732.000.—
5)	Inkasent	„ 4.275.000.—
6)	Magazynier I kat.	„ 4.275.000.—
7)	Magazynier II kat.	„ 3.813.000.—
8)	Stenotypistka	„ 3.700.000.—
9)	Biuralista II kat.	„ 3.700.000.—
10)	Biuralista III kat.	„ 2.500.000.—
11)	Maszynistka	„ 2.500.000.—
12)	Praktykant	„ 1.620.000.—

12983 **Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.**

Urządzenie

młynarskie

motor elektryczny 25 kon., para walcy, czyszczarka zboża, maszyna do kaszy, transmisja i pasy — do sprzedania.

Wiadomość: Łódź-Żubardź, ul. Sierakowskiego 38. 163—3

KORESPONDENTKA

w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim i rosyjskim, samodzielna rutynowana siła, posiadająca wieloletnią praktykę biurową, doskonale stenografująca, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty pod „W. M." do admin. niniejszego pisma. 83—2

Młody inżynier

z 6 letnią praktyką (5 semest. politechniki Berlińskiej) w budowie maszyn, mostów i konstr. żelaznej poszukuje po powrocie z zagranicy od 4 listopada lub od zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do adm. „Głosu" sub „B. Z. 23" 179—1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

Dziś, w piątek, o g. 8.30 wiecz,

Rita Sacchetto

Wieczór poematów tanecznych

Szczegóły w programach.

NIEDZIELA, 7 października, o g. 8.15 w.

Drugi i ostatni KONCERT

Najsłynniejszego w Europie

Kwartetu Rosé

Program: BRAHMS — Kw. smyczkowy G-moll
BEETHOVEN—Kwartet smyczkowy A-dur
SCHUBERT—Kwartet smyczkowy D-moll. (Śmierć i dziewczyna).

Bilety w kasie Filharmonji codziennie od 10—1 i 3—7 w.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6 w, 523—10

LEKARZ - DENTYSTA

B. Liskier-Męczyńska

Piotrkowska 61

Przyjmuje od 10—1 i od 3—6 po poł. № 443 W.U.Z. 1.X.23 r.

Inżynier

mechanik, młody, energiczny, lat 33, poszukuje posady w fabryce lub przedsiębiorstwie. Oferty proszę do Adm. „Głosu" pod „Inżynier". 107-3

Do sprzedania

samochód

z karoserją omnibusową 1 i pół ton, na masywach marki „Fiat" 32 P. S. motor szybkobieżny. Wiadomość: Ul. św. Andrzeja 62. 219—1

Zginęły

okulary wrogowej oprawie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 128, m. 5. 237—1

Zakład leczniczy w Kaliszu,

położony w przepięknym parku czynny jest cały rok.

Zakład posiada najnowsze urządzenia wodolecznicze, udoskonalone, według nowoczesnych wymagań techniki, aparaty do elektryzacji, naświetlań i masaży, gabinet Roentgenowski, słońce górskie (lampa kwarcowa), oraz pracownię analityczną. Zakład przyjmuje osoby chore na cierpienia wewnętrzne, nerwowe, kobiece, oraz rekonwalescentów (12 pokoi). Umysłowo chorych i zakaźnych nie przyjmuje się. Stała opieka lekarska zawsze na miejscu (lekarz miejscowy). W zakładzie ordynują i konsultują specjaliści ze wszystkich dziedzin. Ceny umiarkowane. Obsługa wzorowa. Cisza zapewniona. Wszelkich informacji udziela: Dr. E. Zboromiski, Kalisz. Zakład leczniczy w parku. 3164—00

Poszukuję 130—3

LOKALU

frontowego

w centrum miasta. Oferty do admin. „Głosu" sub „Front".

Nowoczesne mieszkanie

z 6 pokojów i kuchni z wszelkiemi wygodami od 1 grudnia r. b. do wynajęcia. Oferty do administr. „Głosu" sub „Ha Ha". 249-2

Do poważnej instytucji bankowej potrzebny dla zajęcia stanowiska

głównego buchaltera

rutynowany fachowiec z długoletnią samodzielną praktyką bankową. Oferty z życiorysem i referencjami sub „M. C." do Adm. „Głosu Polskiego". 13230—2

Wyjeżdżam do **Berlina, Frankfurta/M. Lipska** i z powrotem, przyjmuję zlecenia.

M. Bielweiss

Konstantynowska 20.

magazyn galanteryjny

W 8-io kl. human. gimnazjum żeńskiem

„Wiedza"

rozpoczęły się lekcje w piątek, 5 października, w lokalu szkolnym, Wschodnia 62.

Dalsze zapisy przyjmuje **kancelarja** szkoły od 10—1 i od 4—6.

206—1 **Dyrekcja.**

Stuhl--meister

ze znajomością wzoru w tkactwie oraz pracy i kalkulacji na maszynach przygotowawczych z ukończeniem szkoły tkackiej ze świadectwami **przyjmie posadę.**

Oferty proszę składać do adm. „Głosu" pod „Majster" 231—2

Do wynajęcia

80 x 130 **plac z remizami,** nadający się na różne cele. Oferty składać do administr. „Głosu" pod literą „X. Y.".

Wałki do okien

(watowe)

po cenach fabrycznych poleca

D/H. SEGAŁ i J. LEGENDIGER

Warszawa Leszno 48 tel 158-24

Samodzielna

rutynowana buchalterka

z znajomością korespondencji w językach polskim i niemieckim obejmie posadę, ewent. jako pomocnica I-ej kategorji. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu" sub. „Samodzielna" 246—1

Dr. med.

Zeligsonowa

Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedziele i święta od 2—4

Ul. 6 Sierpnia 1.

Choroby kobiece, skórne, i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą 865—6

Poszukujemy

majstra tkackiego

dla tkalni towarów bawełnianych. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę z dłuższą praktyką. Prosimy o przesyłanie odnośnych ofert do administracji „Głosu" pod „Tkanina". 149—5

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta, nadające się ewent. na lokal handlowy zamienię na 3 lub 4-o pokojowe. Oferty sub „A. B. 61" do adm. „Głosu".

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

(Wyraz 1200 mk.)

Angielski, francuski, niemiecki, kursy, Amblard i Deb., Piotrkowska № 120. 806—36-n

Donne leçons de litterature et conversation française „I. N. 25" 136-2-n

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisania na maszynie uczy szybko. Lubiński, Piotrkowska № 79. 141—5-n

Poszukuję lekcji języka polskiego w dzielnicy Górnego Rynku. Oferty pod „G. K." do Adm. „Głosu". 5-n

Kupno i sprzedaż

(Wyraz 1200 mk.)

Bryczka nowa do sprzedania. Ul. Wegnera № 6 (przy Rzgowskiej), 147—3-k

Kozetka, jak nowa, niedrogo do sprzedania. Piotrkowska 129, m. 2. 235—1-k

Okazyjnie do sprzedania 2 magle z mieszkaniem i sklep. Wiadomość ul. Rokicińska 24, u Kaliskiego. 221—3-k

Wiolonczella, solowy instrument, wraz z futerałem zaraz do sprzedania. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Okazja". 214-2-k

Węgiel drzewny dla fabryk i mech. krawców do sprzedania. Tamże suteryny z prądem do wynajęcia. Al. 1-go maja 45. 221 1-k

Posady i prace

Poszukiwane

(Za wyraz 800 mk.)

Kawaler, lat 22, ślązak, wolny od wojska, z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie, z postępami bardzo dobremi, znający buchalterję pojedyńczą, podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchaltera, lub innej biurowej, w banku, przedsiębiorstwie handlow., lub przemysłowem, od zaraz, lub później. Łaskawe oferty do admin. „Głosu" pod „Ślązak 22". 105—4 pp

Młody człowiek izr. zdrowy fizycznie, znający języki: rosyjski, polski poszukuje posady w domu ekspedycyjnym. Oferty sub „Odessa" do „Głosu Polsk." 77-1-pp

Młoda inteligentna gospodyni, znająca się na kuchni i robotach kobiecych poszukuje posady. Oferty do „Głosu" pod „W."

Maszynistka pisząca biegle na maszynie, poszukuje pracy. Oferty do „Głosu" pod „S 9."

Nauczycielka z muzyką, francuskim poszukuje miejsca stałego lub demi place. Oferty do „Głosu" dla „W. W." 182—2-pp

Rutynowana bieliźniarka szyje po domach prywatn. Oferty proszę składać do „Głosu" sub „S. 2". 172—3-pp

Student prawa poszukuje posady biurowej. Oferty proszę składać do admin „Głosu" dla „J. Z." 181—3-pp

Stolarski majster-rysownik kalkulator poszukuje w odpowiedniej firmie stolarskiej posady. Może być na wyjazd. Oferty do admin. „Głosu" sub „Majster". 68-2-pp

Specjalista majster wyrobu pasty do obuwia i in. art. poszukuje posady, lub wspólnika. — Mam do tego przyrządy i in. rz. Oferty sub „Pasta" do admin. „Głosu".

Stenotypistka ze znajomością języków obcych oraz buchalterji, pragnie zmienić posadę. Oferty uprasza się składać sub „Zdolna 100". 113—2

Zaofiarowane

(Wyraz 1200 mk.)

Kołdziarki na puchowe i watowe kołdry mogą się zgłosić: W. Knapp, Nawrot 7. 15-3-pz

Poszukuje się inteligentnej panny ze znajomością szycia do 3-letniej dziewczynki. Zgłaszać się ze świadectwami. Pomorska 5 m. 2. 21-3-pz

Potrzebna dziewczyna do restauracji, obznajmiona przy kuchni. Nowo-Zarzewska 36, M. Modrzejewska.

Potrzebna dziewczyna do dziecka i do sprzątania. Oferty do „Głosu" sub „Dziecko". 239—2-pz

Potrzebni stolarze na meblową robotę. Gdańska 148, stolarnia. 135-2-pz

Służąca czysta, może być w starszym wieku, potrzebna do 3 osób do wszystkiego. — Warunki dobre. Wiadomość: Cegielniana № 70 m. 14. 132—3—pz

Zdolna ekspedjentka do pierwszorzędnego magazynu galanteryjnego, natychmiast potrzebna. Piotrkowska № 42, J. S. 22-2-pz

Doniesienia rozm.

(Wyraz 1200 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132.

Baczność! Zginął 2.X pies rasy legawiec lub wyżeł, wabi się „Leda", nosił № 4814. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem na Piotrk. 123, Szwarc, prawa oficyna, II-e wejście, III piętro. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany. 133—3—d

Młoda inteligentna izraelitka może zająć się gospodarstwem u wdowca ewentualnie samodzielnie zarządzać domem. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. „Głosu" sub. „S. B." 238-1-d

Lokale, mieszkania

(Wyraz 1200 mk.)

Do wynajęcia dwa pokoje większe, jeden mały, kuchnia, przed Langówkiem, 5 minut od zgierskiego tramwaju. Wiadomość: Przejazd 22. zakład pogrzebowy. 9-3-m

Odstąpię pokój między ul. Cegielnianą a Dzielną. Oferty sub „Pokój" do „Głosu". 228—1-m

Profesor konserwatorjum poszukuje pokoju umeblowanego w śródmieściu. Oferty do admin. „Głosu" pod „K. S." 200—2-m

Interesy handlowe

(Wyraz 1200 mk.)

Dom murowany, narożny, piętrowy w Skalmierzycach, w którym mieści się rzeźnictwo z kompletnem urządzeniem, oraz warsztat dla bicia i wyrobu kompletny, do tego oficyna z piekarnią na 100 bochenków i 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią zaraz za bardzą przystępną cenę 200 miljonów do sprzedania. Piekarnia z 2 pokojami i kuchnią zaraz do objęcia. Informacji udzieli Nowicki, sklep gminny, Opatówek. 204-2-h

3 wielkie lokale parterowe, frontowe w centrum handlowem we Lwowie, nadające się specjalnie dla gałęzi tekstylnej są wprost u właściciela kamienicy, ewentualnie za udziałem do wynajęcia. Oferty należy skierować — Lwów, Feller, Pasaż Fellerów. 233—2-h

Zagubione dokum.

(Wyraz 1200 mk.)

Braun Alfons zgubił książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi. 3-z

Hoffman Józef zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 218—3-z

Izydorczyk Antoni zgubił kartę bezterminowego urlopu rocz. 1900. 171—3-z

Łaski Michał zgubił kartę od paszportu, wyd. z fabryki Gayera. -3-z

Pryca Władysław zgub. kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 216—3-z

Stawiacka Władysława zgub. książeczkę obrachunkową wraz z kontrolką, wyd. z fabr. Gayera. 229—1 z

Zylberberg Łaja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 186-3-z

Zgubiłem wykaz osobisty i tymczasowe zwolnienie z wojska, wystawione przez P. K. U. Poznań, na imię Tadeusz Filcek. Proszę oddać u p. Kaszyńskiej, Piotrkowska 130 m. 16. 125—3—z

Uczennica

szkoły średniej udziela lekcji, przygotowuje do egzaminów w zakresie trzech klas. Cena przystępna. Zgłoszenia: ul. Zakątna № 66 m. 23.

Pielęgniarka poszukuje dyżurów przy chorych. Sienkiewicza 40, m. 2. 732—5-pp

W drukarni „Głosu Polskiego". Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.